

Henryk Jabłoński przyjął ambasadorów PRL w Danii i Turcji

Przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, przyjął 16 bm. nowo mianowanego ambasadora PRL w Królestwie Danii Bohdana Trampeńskiego.

Przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, przyjął 18 bm. nowo mianowanego ambasadora PRL w Republice Turcji Kazimierza Sidorę.

Obchody 35 rocznicy LWP

Spotkania Mirosława Hermaszewskiego z żołnierzami

Jednym z ważnych elementów obchodów 35-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego są spotkania pierwszego polskiego lotnika-kosmonauty, odznaczonego Orderem Krzyża Grunwaldu I klasy i Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego, Zastępcę Pilotów Wojskowego PRL — ppłk. Mirosława Hermaszewskiego z żołnierzami Wojska Polskiego.

W sobotę 16 bm. ppłk. pilot M. Hermaszewski spotkał się z pracownikami sztabu generalnego WP i Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego; polski bohater kosmosu opowiedział m. in. o efektach badań i eksperymentów dokonanych w lipcu br. na pokładzie radziecko-polskiego orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6 — Sojuz-29 — Sojuz-30”.

Order Sztandaru Pracy II klasy dla gminy Platerówka

17 bm w Platerówce (woj. jeleniogórskie) odbył się — zorganizowany z okazji 35-lecia LWP — II ogólnopolski zlot kobiet-żołnierzy Batalionu im. Emilii Plater wychodzącego w skład 1 Drużyny Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

Podczas uroczystości gmina Platerówka odznaczona została Orderem Sztandaru Pracy II klasy przyznawanym w lipcu br. z okazji Święta Odrodzenia Polski.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Czesława Kochanowicz — uczestniczka bitwy pod Lenino. Kilkadziesiąt kobiet-żołnierzy udekorowanych zostało Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski.

Paul Warnke o rokowaniach SALT II

WASZYNGTON. Amerykański negocjator w rozmowach SALT Paul Warnke, który przed kilkoma dniami powrócił z Moskwy, gdzie uczestniczył w kolejnej rundzie rokowań amerykańsko-radzieckich i przygotowywał zbliżające się amerykańsko-radzieckie spotkanie na szczelnie ministrowi spraw zagranicznych, w przemówieniu wygłoszonym w sobotę w Filadelfii stwierdził, że rokowania SALT II wkręciły w końcową fazę. Zdaniem Warnke, jest bardzo prawdopodobne, że pełne porozumienie zostanie osiągnięte jeszcze przed końcem br.

Zakończenie konferencji „Minespol-2” w Belgradzie

BELGRAD. Zakończyła się tu trwająca od 11 bm. konferencja „Minespol-2” ministrów z krajów Europy i Ameryki Północnej odpowiedzialnych za politykę w dziedzinie nauki i techniki. Na ostatnim posiedzeniu plenarnym w sobotę przyjęto raport końcowy zawierający zalecenia dla państw uczestniczących i UNESCO. Na posiedzeniu tym dyrektor generalny UNESCO — Amadumhtar M'Pou uczył pamięć zmarłego ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki PRL — Sylwestra Kaliskiego.

Komunista — regentem San Marino

RZYM. Przedstawiciel partii komunistycznej objął po raz pierwszy od 21 lat funkcję kapłana-regenta, sprawującego zwierzchnią władzę w San Marino. Wielka Rada Generalna (parlament), w której partie lewicowej koalicji uzyskał bezwzględnie większość w wyniku ostentacyjnych wyborów powszechnych z małą br., wybrała na półroczny okres, poczynając od 1 października, dwóch nowych kapłanów-regentów. 72-letniego komunistę, Gildo Gasperoni, weterana wojny domowej w Hiszpanii i socjalistę Adriano Reflegio. Poprzednio władzę zwierzchnią w San Marino sprawowali wspólnie regenci: chadecki i socjalistyczny. Komuniści znajdowali się u władzy w San Marino do 1957 r., kiedy to socjaliści zerwali z nimi porozumienie koalicyjne.

Zakończenie XVIII sesji UNCTAD w Genewie

GENEWA. Zakończyła się tu w sobotę XVIII sesja Rady UNCTAD (Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie handlu i rozwoju). Omówiła ona m. in. tak ważne dla wymiany międzynarodowej sprawy, jak współzależność problemów handlu, finansowania rozwoju i systemu walutowego, a także handlowe i ekonomiczne aspekty światowych wysiłków rozbrojenia.

1500 najemników w Rodezji

ADDIS ABABA, LONDYN. Z Lusaki donoszą, że kierownictwo Frontu Patriotycznego Zimbabwecy ogłosiło atakujące Zachód oświadczenie stwierdzające, że skierowane na usługi rodezyjskiego reżimu Inna Smitha 300 najemników okrążających nie mianem „chrześcijańskich żołnierzy” jest elementem planu, jaki państwa zachodnie mają wobec Rodezji. Jednym z zasadniczych celów tego planu jest uratowanie tzw. porozumienia wewnętrznego podpisanego w Salisbury pomiędzy Smithem i ugodowymi politykami murzynskimi. Front Patriotyczny stwierdza, że w tej chwili w Rodezji znajduje się 1.500 „chrześcijańskich najemników”. Obok Amerykanów jest wśród nich wielu Izraelczyków. Łącznie w tej chwili w wojskach rodezyjskich podlegających rozkazom rasistowskiego reżimu Smitha znajduje się 13 tys. cudzoziemców.

M/s „Walka Młodych” już na morzu

Najnowszy statek Polskiej Żegluzi Morskiej w Szczecinie — m/s „Walka Młodych” wybudowany w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, wyruszył 16 bm. w swój pierwszy eksploatacyjny rejs. Jego trasa wiedzie do Włoch, dokąd wiezie ładunek węgla.

M/s „Walka Młodych”, który budowany był pod patronatem stoczniowej organizacji ZSMP i (tygodnika „Walka Młodych”, jest statkiem młodzieżowym. Kpt. Z.W. Andrzej Piotrowski, który dowodzi jednostką, jest najmłodszym kapitanem w PZM. Również wszyscy pozostali członkowie załogi to członkowie organizacji ZSMP, absolwenci Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie lub szczecińskiego liceum morskowego. Dla niektórych praca na m/s „Walka Młodych” stanowi pierwszą stałą pracę zawodową.

21 bm. — VIII Plenum CRZZ

21 bm. odbędzie się w Warszawie VIII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Tematem posiedzenia będą sprawy związane z dalszym pogłębianiem skuteczności działania związków zawodowych w socjalistycznym wychowaniu młodzieży.

Samolot w służbie gospodarki

Rozmowa z Jerzym Grzegorzewskim sekretarzem seminarium AERO-AGRO 78

środkowa naturalnego, służba zdrowia, pożarnictwo itd. Przyczyną nam organizacji seminarium jest jednak nie tylko wyrażenie uznania dla osiągnięć Polski w tej dziedzinie. Zbiegło się ono także w czasie z 50-leciem istnienia Polskich Zakładów Lotniczych, co zostało podkreślone w oficjalnych dokumentach ONZ.

Seminarium nazwano jednak AERO-AGRO 78 co by świadczyło, że wykorzystanie samolotów i śmigłowców w rolnictwie ma zasadnicze znaczenie.

I tak jest rzeczywiście. Co prawda w ciągu ostatnich lat zapotrzebowanie na najrozsobniejszą usługę lotniczą w wielu krajach przez polskie wyspecjalizowane przedsiębiorstwa a także uznanie dla polskiego lotnictwa specjalnego, które nie tylko obsługuje rolnictwo ale także pracuje w wielu innych gałęziach gospodarki narodowej, jak chociażby leśnictwo, budownictwo, ochrona

można dziś walczyć ze szkodni-

ŻYCIE RADOŚCI

„ZYCIE WARSZAWY” PISMO CODZIENNE — ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 221 (R)

PONIEDZIAŁEK, 18 WRZEŚNIA 1978 R.

CENA 1 ZŁ

Targi Krajowe „Jesień-78” — zakończone

1001 drobiazgów — nie drobiazg

Od naszego specjalnego wysłannika ANDRZEJA ZMUDY

(P) W sobotę zakończyły się w Poznaniu Targi Krajowe „Jesień-78”. Nie wszystkie targowe propozycje (wartości 266 mld zł) znalazły uznanie w oczach kupców. Jego przedstawiciele dokonywali zakupów rozważnie, kontraktując wyroby atrakcyjne, poszukiwane na rynku.

Poniżej zamieszczamy refleksje naszego specjalnego wysłannika na „Jesień-78”.

Zanim gospodini zaopatrzy się w wynajęty i niezbyt tani robot kuchenny, musi mieć wyposażone swoje gospodarstwo w proste przyrządy — tarki, ubijaczki piany, młynki do pieprzu itp. Niejedną woli ręczną maszynkę do mięsa, niż elektryczną — drogie, to skomplikowane i aż za wydajne...

W każdym razie nie denuncjując mechanizacji i elektryfikacji kuchni możemy stwierdzić, że „1001 drobiazgów” ma zawsze rację bytu w naszych domach. W poprzednich latach nasi producenci, zaściankowani wielką techniką, odchodzili od tych niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego. Wiazło się to m. in. z niefortunną reorganizacją przemysłu terenowego, który w większości przeleżał przez „klucze” zaczął przedstawiać na in. in. przeważnie kooperacyjne wyroby.

Te ucieczki ostatnio — po wielu alarmach — zahamowa-

no. Jednocześnie, decyzjami rządowymi wprowadzono planowe działanie na rzecz zwiększenia dostaw „1001 drobiazgów”. Zjednoczenie „Domgos”, przed pięciu laty podporządkowane handlowi wewnętrznemu, dwa lata temu przekazano zasobniejszemu w technikę i środki inwestycyjne przemysłowi elektromaszynowemu. Ustalono program pomocy spółdzielczości pracy. Utworzono ogólnobranżowe porozumienie producentów drobnych artykułów powszechnego użytku.

Jakie to daje rezultaty? Można się było o tym sporo dowiedzieć właśnie na zakończonych w sobotę Targach Krajowych „Jesień-78”, stanowiących żywą ilustrację istotnego postępu w tej dziedzinie.

Drobiazgów było o wiele więcej niż rok temu, kiedy także widać było większą rozmaitość niż przedtem.

Łącznie zaprezentowano przeszło 2.300 wyrobów, w czym spółdzielczość pracy i inwalid-

ka dominowały (ponad 1.900 eksponatów). „Domgos” oferował może niezbyt wiele — 160, ale więcej o 28 wyrobów niż przed rokiem.

Przeliczając na złotówki: targowa oferta wyniosła prawie 5,5 mld zł (w tym spółdzielczości 3,2 mld, a „Domgosu” ok. 1,4 mld zł). Jak z tego wynika, spółdzielnie wytwarzają więcej tańszych drobiazgów. „Domgos” natomiast zajmuje się bardziej skomplikowanymi artykułami — słyszałem nawet na targach opinie od jednego ze specjalistów, że idzie czasem za bardzo tropami „Predomu”, a nie zawsze frontem do prostych drobiazgów...

Ponieważ na „Jesień-78” kontraktowano dostawy na trzy kwartały 1979, warto uzupełnić, że całoroczna produkcja drobiazgów osiągnęła wartość 6,5 mld zł. W tym roku, jak mnie poinformował dyr. Hubert Morawski i Kazimierz Kołodziejczyk z CZSP, szefowie ogólnobranżowego porozumienia — oznacza to wzrost w stosunku do br. aż o 35 proc. A rok temu z kolei, drobiazgi było więcej o jedną czwartą w porównaniu z 1976 r.

Tempo to znaczne, dużo więcej od królowych wskaźników produkcji rynkowej. Zresztą, nie można o resna niekończące — obecnie potrzebna jest już ilośćowa stabilizacja, na rzecz zwiększenia wzorów, poprawy jakości, funkcjonalności „1001 drobiazgów”. Jakichś przebojowych nowości w Poznaniu nie było. I nie dziwne. Chodzi tu raczej o renesans tego, co znane było naszym mamom i babcom. Technicznymi szlagierami zabierały się przecież różne „Predomy”, „Unitry” i „Polamy”.

Toteż zwiększanie np. przez „Domgos” produkcji ręcznych maszynek do mięsa, blaszanych form do ciast, tortownic, młynków do kawy, pieprzu, prasiek do ziemniaków, prostszego sprzętu do czyszczenia, mycia, kompletów łazienkowych, stelaży, suszarek łazienkowych, łazienek na chleb itd. jest też wreszcie miarę godną nienaprawy „Domgos”. Odpowiedział także na postulat „Socha” zawarte (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Tysiące turystów i mieszkańców na święcie owocobrania w Warce

Informacja własna

(R) Tegoroczne obchody owocobrania w Warce zainaugurowała w sobotę, 16 bm. uroczysta sesja Rady Narodowej miasta i gminy, którą prowadził przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, I sekretarz KMG PZPR w Warce — Jan Rybaczek.

Jak poinformowano, w czasie tegorocznych, prowadzonych w bardzo trudnych warunkach żniw, rolnicy indywidualni i pracownicy instytucji obsługi rolnictwa w pełni wywiązały się ze swych obowiązków i na czas zebrali większość z 3.400 ha zbóż.

Sprawnie przeprowadzenie jesennych siewów, wykopów ziemniaków oraz zbiorów owoców i warzyw — to najważniejsze zadania dla wareskich rolników na najbliższe tygodnie. Praktycznie, zbiorami pierwszymi trzeba będzie obsiać około 2 tys. ha, wykopać ziemniaki z plantacji na obszarze 1339 ha, oraz w porę zebrać tysiące ton jabłek ze słynnych, wareskich sadów, które w tym roku pięknie obrodziły. Przyspieszać trzeba również rozprawdzenie nawozów mineralnych oraz skup zbóż z tegorocznych zbiorów.

W czasie sesji grupie mieszkańców gminy wręczono odznaczenia państwowe i odznaki honorowe. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Jan Szymaniak — rolnik ze Starej Warki, Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowano Feliksa Setniewskiego, rolnika z Warki, a Brązowym Krzyżem Zasługi — Edmunda Janeczko, kierownika gminnej służby rolnej. Ponadto, wręczono odznaki „Za zasługi dla woj. radomskiego”, „Zasłużony dla rolnictwa” i „Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego”.

Święto sadowniczych planów w Warce

(R) W Warce — centrum regionu sadowniczego — odbyło się w niedzielę doroczne święto owocobrania. Korzystając z pięknej słonecznej pogody, na imprezę przybyły tysiące turystów, głó-

wnie z Warszawy i Radomia. Po barwnym korowodzie dożynkowym, podziękowali rolnikom i sadownikom za całoroczny trud gospodarza Warki: I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnej Rady Narodowej, I sekretarz KMG PZPR w Warce — Jan Rybaczek.

Następnie rozpoczął się bogaty program imprezy artystyczno-sportowych. Na estradzie pro-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Umocnienie bezpieczeństwa, powstrzymanie zbrojeń, współpraca gospodarcza

Jutro rozpoczyna się w Nowym Jorku XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki, pisze: 19 bm. w Nowym Jorku otwarta zostanie XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Rok bieżący jest najprężniejszym rokiem w dziejach ONZ, w ciągu którego odbyły się m.in. aż trzy sesje specjalne Zgromadzenia Ogólnego (rozbrojenia, namibijska i w sprawie finansowania sił ONZ w Libanie). Jak stwierdził sekretarz generalny ONZ w dorocznym raporcie — okres ten był również bezprecedensowy pod względem zakresu problemów omawianych na forum tej organizacji.

Sesja jesienna będzie miała rekordowo duży porządek dzienny (131 punktów), oraz rekordowo liczbę mówców w debacie generalnej, do której zapisały się aż 142 państwa. Oznacza to, że tylko 7 spośród wszystkich członków ONZ nie przedstawi z trybuny sesji oświadczeń dotyczących najważniejszych spraw międzynarodowych. W związku z uzgodnionym już przez Radę Bezpieczeństwa przyjęciem do ONZ Wysp Salomona, liczba państw członkowskich dojdzie na początku sesji do 150.

W porządku dziennym sesji dominują sprawy umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, powstrzymania wyścigu zbrojeń, oraz sprawy międzynarodowej współpracy gospodarczej i rozwoju. Pierwsze tematy są pokłosiem X sesji specjalnej w sprawie rozbrojenia i stanowią wynik konsekwentnej działalności dyplomacji krajów wspólnoty socjalistycznej. Ze szczególnym zainteresowaniem spotyka się radziecka inicjatywa w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji gwarantującej bezpieczeństwo państw nienuklearnych.

Jeśli chodzi o polskie koncepcje, w ONZ sporo mówi się o sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju. Kwestia ta została podniesiona z trybuny ONZ w przemówieniu Edwarda Gierka, wygłoszonym w sali Zgromadzenia Ogólnego w r. 1974. Sesja omawiać będzie także takie polskie inicjatywy, jak ochrona i dalszy rozwój dóbr kulturalnych świata oraz przekształcenie Deklaracji Praw

Dziś 8 stron

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

SPORT



(P) Muhammad Ali (z prawej) odzyskał tytuł mistrza świata. Fot. CAF — AP

Niespodzianki w Pucharze Polski Muhammad Ali znów mistrzem świata

(P) Kilka niespodziewanych wyników padło w meczach 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Lider ekstraklasy, Widzew Łódź przegrał z Lechią Gdańsk 1:2, obok trofeum, Zagłębie Sosnowiec pokonane zostało przez rezerwy Górnik Zabrze 6:5 w rzutach karnych (w normalnym czasie i po dogrywce wynik był remisowy 1:1). Odra Opole uległa w Krośnie Karpatom 0:2, GKS Katowice wyeliminowany został przez Zagłębie Lubin (1:2), zaś Polonia Bytom poniosła porażkę z Motorem Lublin 0:2.

Z czterech warszawskich drużyn — dwie awansowały. Legia pokonała Zyrardowiankę 4:0, a Gwardia wygrała z Włostką Dębica 3:2. Natomiast Stal FSO i Polonia poniosły porażki: Stal 1:3 z Ruchem Cho-

rzów, a Polonia 0:1 ze Stalą Mielec.

Muhammad Ali po raz trzeci został mistrzem świata wagi ciężkiej (wersja WBA), a po raz drugi tytuł ten odzyskał. W pojedynku rozegranym w Nowym Orleanie Ali zwyciężył jednogłośnie na punkty (15 rund) Leona Spinksa.

Nasze drużyny piłkarskie w pierwszych meczach pucharowych nie odniosły zwycięstwa. Po śródkowych porażkach Wisły, Lecha i Zagłębia w sobotę wieczorem w Pucharze UEFA zdołał tylko zremisować 2:2 w Larnace (Cypr) z Pazeorikosem.

Mistrzem Polski w tenisie został niespodziewanie Witold Meros, który w finale pokonał Henryka Drzymalskiego.

Natomiast Wojciech Fibak i Tom Okker awansowali do finału turnieju WCT w Woodlands. Polak i Holender zwyciężyli w finałowej Amerykanów Boba Lutzę i Stana Smitha 7:6, 7:6.

7 tys. osób zginęło

Tragiczne trzęsienie ziemi w Iranie

LONDYN, PARYŻ, WASHINGTON (PAP). Z informacji, jakie napłynęły w niedzielę w godzinach wieczornych z Teheranu, wynika, że w wyniku trzęsienia ziemi we wschodnich rejonach Iranu w sobotę wieczorem zginęło co najmniej 7 tysięcy osób. Epicentrum trzęsienia ziemi, którego siła wyniosła siedem stopni w skali Richtera — było to najpóźniejsze trzęsienie ziemi w tym roku na świecie — znajdowało się w mieście Tabas leżącym w irańskiej prowincji Choras.

Zdaniem władz Tabasu — jak donosi irańska agencja prasowa Pars co najmniej 3/4 mieszkańców miasta zamieszkanego przez około 9 tysięcy osób zginęło lub odniosło ciężkie obrażenia. Rzecznik rządu irańskiego oświadczył, iż Tabas zostało „całkowicie zburzone”. Korespondent agencji Reutersa informuje, że pomoc medyczna w rejonie nawiedzonym przez trzęsienie ziemi jest utrudniona, gdyż wszyscy lekarze w Tabas ponieśli śmierć.

Władze skierowały na miejsce katastrofy helikopterami i samolotami transportowymi ekipy medyczne, które mają zaopatrzyć szpitale polowe oraz wysłały 23 tys. namiotów i 7 tys. kory dla ofiar katastrofy. Z polecenia cesarza Iranu o operacji ratunkowej skierowano 700 żołnierzy armii irańskiej. Samoloty wojskowe zrzucają na rejonach nawiedzonych przez trzęsienie ziemi żywność, lekarstwa oraz podstawowy sprzęt domowy. (P)

Prognoza pogody

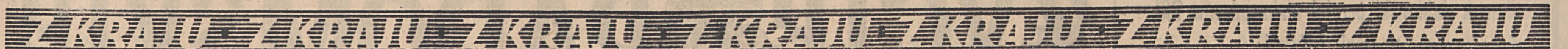
(P) IMGW informuje: W Warszawie będzie zachmurzenie na ogół umiarkowane. Możliwość wystąpienia przelotnych opadów. Chłodno temp. maks. 15 st. Wiatry dość silne. (PAP)

KALENDARYUM

● Poniedziałek jest 261 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 104 dni, w tym 86 dni roboczych.

● Słońce weszło dziś o godz. 6.14, a zaszło o godz. 18.45.

● Imieniny obchodzą: Irena, Irma i Józef. (J.L.)



Na zimowe i jesienne miesiące

Zwiększają się zapasy warzyw w Błoniu

Informacja własna

(P) W największym podwarszawskim ośrodku uprawy warzyw w okolicach Błonia trwają zbiory. Wrzesień w tych rejonach to początek nasilenia prac polowych. Zbiera się cebulę – twardszą specjalność, marchew, pietruszkę, seler, por, buraki, kapustę i wiele innych warzyw.

Część dostarczanych do punktów skupu tutejszego zakładu Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej warzyw kierowana jest do sklepów, wiele przeznaczona jest na tworzenie zapasów zimowych. Dotychczas, mimo że pogoda nie dopisywała i urodzaj był marny, zakiszone 300 ton ogórków, obecnie zaczynają się zapiekiwać magazyny innymi warzywami.

Na zimowe i wiosenne miesiące zgromadzi się tu 700 ton warzyw, 2400 ton ziemniaków i 350 ton jabłek dostarczonych z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach. Powinno to wystarczyć na dobre zaopatrzenie sklepów w rejonie działania błonńskiego zakładu WSO.

Warzywa gromadzi się częściowo we własnych magazynach zakładu WSO. Mają one jednak niewielką jeszcze powierzchnię, dlatego też korzysta się z przechowalni producentów.

Ponad 22 tys. emerytur i rent przyznano w br. rolnikom

(P) Coraz więcej emerytur i rent oraz innych świadczeń przyznają placówki ZUS na podstawie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników i ich rodzin z 27 października 1977 r. W ciągu 8 minionych miesięcy emerytur i renty z tytułu tej ustawy otrzymało już około 23 tys. rolników, którzy przekazywali swe gospodarstwa państwu lub następcom.

Najwięcej emerytur i rent, których średnia wysokość wynosiła około 2400 zł miesięcznie, przyznano w woj. warszawskim, a następnie w woj. łódzkim, lubelskim, wrocławskim, bydgoskim, piotrkowskim, białostockim, wileńskim, radomskim, łomżyńskim i zamojskim. Łącznie w tych 11 województwach rolnicy otrzymali blisko 10 tys. emerytur i rent, tj. ponad 44 proc. ogółu takich świadczeń przyznanych w całym kraju.

Charakterystyczne jest zwiększenie się w tym czasie liczby przyznawanych emerytur i rent. Jeżeli w okresie styczeń – maj br. prawo do emerytury lub renty uzyskało w całym kraju niecałe 6200 rolników, to w samym czerwcu już blisko 4300, w lipcu niemal 5 tys., a w sierpniu ponad 7200. Przewiduje się zatem, że łącznie w 1978 r. emerytury i renty uzyska ok. 50–55 tys. rolników.

Motywacją, która zainicjowała ten proces, jest przede wszystkim – kierując się względami społecznymi i ekonomicznymi – już od 1 stycznia br. zaczęło obowiązywać w życie postanowienia ustawy o emeryturach i rentach dla rolników, które przyniosły w całości rozstrzygnięcia o obowiązku wypłaty od 1 lipca 1980 roku.

Zgodnie z ustawą rolnicy korzystają również z innych świadczeń. Tylko w okresie styczeń – luty br. placówki ZUS wypłaciły rolnikom w formie zasiłków chorobowych oraz jednorazowych odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy łącznie blisko 29 mln zł.

Treba również przypomnieć, że od 1 lipca br. podwyższone zostały renty przyznane rolnikom na podstawie przepisów o świadczeniach emerytalnych z 1 stycznia 1978. Podwyżkami tymi objęto łącznie ok. 182 tys. rent, których wypłaty w skali miesięcznej zwiększone zostały tym samym o ogólną kwotę ponad 22 mln zł. (PAP)

W dniu 16 września 1978 r. po tragicznych zmaganiach ze śmiercią odszedł od nas na zawsze nasz ukończony Syn. Mąż Ojciec, niezawodny Przyjaciel, Człowiek niezwykły

SYLWESTER KALISKI

Matka, żona, syn i rodzina

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 19 września 1978 r. o godz. 14.00 w Alei Zasłużonych Cmentarza Komunalnego (d. wojskowy).

16 września 1978 roku zmarł w wieku 53 lat gen. dyw. prof. dr hab.

SYLWESTER KALISKI

członek KC PZPR, poseł na Sejm PRL, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, wybitny uczony, wielokrotnie laureat nagród państwowych i wojskowych, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wieloletni komendant Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, wielce ceniony wychowawca wojskowych kadr technicznych, promotor rozwoju nowoczesnej techniki obronnej; wyróżniony wpisem do honorowej księgi czynów żołnierskich.

Ze wielkim wkładem w rozwój nauki polskiej, służący potrzebom gospodarki narodowej i obronności kraju, odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi polskimi i zagranicznymi, w tym radzieckim Orderem Przyjaźni Narodów.

W Zmarłym Ludowe Wojsko Polskie straciło wysoce utalentowanego generała, gorącego patriotę i internacjonalistę, którego całe życie i praca dobrze służyły socjalistycznej ojczyźnie.

Cześć Jego pamięci!

Minister Obrony Narodowej

W dniu 16 września 1978 r. zmarł

SYLWESTER KALISKI

członek KC PZPR, poseł na Sejm PRL, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, wybitny uczony, wielokrotnie laureat nagród państwowych i wojskowych, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wieloletni komendant Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, wielce ceniony wychowawca wojskowych kadr technicznych, promotor rozwoju nowoczesnej techniki obronnej; wyróżniony wpisem do honorowej księgi czynów żołnierskich.

Ze wielkim wkładem w rozwój nauki polskiej, służący potrzebom gospodarki narodowej i obronności kraju, odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi polskimi i zagranicznymi, w tym radzieckim Orderem Przyjaźni Narodów.

W Zmarłym Ludowe Wojsko Polskie straciło wysoce utalentowanego generała, gorącego patriotę i internacjonalistę, którego całe życie i praca dobrze służyły socjalistycznej ojczyźnie.

Cześć Jego pamięci!

Minister Obrony Narodowej

W dniu 16 września 1978 r. zmarł

SYLWESTER KALISKI

członek KC PZPR, poseł na Sejm PRL, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, wybitny uczony, wielokrotnie laureat nagród państwowych i wojskowych, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wieloletni komendant Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, wielce ceniony wychowawca wojskowych kadr technicznych, promotor rozwoju nowoczesnej techniki obronnej; wyróżniony wpisem do honorowej księgi czynów żołnierskich.

Ze wielkim wkładem w rozwój nauki polskiej, służący potrzebom gospodarki narodowej i obronności kraju, odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi polskimi i zagranicznymi, w tym radzieckim Orderem Przyjaźni Narodów.

W Zmarłym Ludowe Wojsko Polskie straciło wysoce utalentowanego generała, gorącego patriotę i internacjonalistę, którego całe życie i praca dobrze służyły socjalistycznej ojczyźnie.

Cześć Jego pamięci!

Minister Obrony Narodowej

Samolot w służbie gospodarki

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

lotów w gospodarce są z każdym rokiem większe. Dlatego też spotkania naukowców, ekspertów z dziedziny chemii, ochrony środowiska i agrolotnictwa z producentami wyspecjalizowanego sprzętu lotniczego, wymiana poglądów i zdobytych doświadczeń, wydaje się obecnie pilnie i bardzo pożyteczne.

— Kto bierze udział w pierwszym warszawskim seminarium? — Przedstawiciele 24 krajów z 4 kontynentów. Ponadto uczestniczą w nim pracownicy 4 międzynarodowych organizacji, w tym FAO i Międzynarodowej Organizacji Lotnictwa Rolniczego (IAAC).

Na seminarium będą wygłoszone 44 referaty dotyczące wszystkich podstawowych zagadnień agrolotnictwa i wykorzystania samolotów w innych dziedzinach gospodarki. Dla uczestników międzynarodowego spotkania przewidziany jest także wyjazd do Mińska. Zwiększenie tamtejszego zakładu będzie połączone z pokazem pracy polskiego sprzętu. W tym przypadku mamy się czym pochwalić, bo jak wynika ze statystyk, Polska jest nie tylko największym producentem sprzętu agrolotniczego w RWP, ale zajmuje także czołowe miejsce w świecie.

— Jaki sprzęt zobaczą więc w Mińsku uczestnicy seminarium? — Polski przemysł lotniczy wytwarza aktualnie, nie licząc śmigłowców Mi-2R, cztery typy samolotów rolniczych. Najstarszy i bardzo zasłużony jest samolot An-2, wielozadaniowa maszyna gospodarcza eksploatowana w kilkunastu wersjach, począwszy od rolniczej a skończywszy na geologicznej czy przeciwpożarowej. Znaczenie

nowszym rozwiązaniem jest samolot M-18, który powstał we współpracy z amerykańską firmą Rockwell International. W Polsce produkujemy także samolot PZL-106 „Kruk” przeznaczony wyłącznie do celów rolniczych, a całą listę zamyka samolot dużego udźwigu M-15 o napędzie turbiny. Kilka-krotnie samolotów tego typu lata już w Związku Radzieckim.

— Czy spotkania zapoczątkowane warszawskim seminarium będą w przyszłości kontynuowane? — To zależy od decyzji uczestników obecnej imprezy. A więc od ewentualnej potrzeby stałej wymiany informacji i doświadczeń w dziedzinie agrolotnictwa. Na to pytanie będzie więc można ostatecznie odpowiedzieć dopiero po zakończeniu AERO-AGRO 78.

Rozmawiał PAWEŁ TARNOWSKI

Tysiące turystów i mieszkańców na święcie owocobrania w Warce

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dukowały się najlepsze zespoły folklorystyczne woj. radomskiego oraz szczególnie gorąco witali „Górale Łączy”.

Nieodłączną atrakcją stał się zorganizowane po raz pierwszy w Warce, zawody hippiczne, podobają się również liczne konkurencje sportowo-rekreacyjne, przygotowane przez ognisko TKKF, działające przy Zakładach Metalowych „Pomoc-Lucznik” w Radomiu.

W święcie sadowniczych płoń uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych: sekretarz KW partii w Radomiu, Bogdan Prus oraz wicewojewoda radomski, Wawrzyniec Pietruszka. TMZ, AM

„Fabryczna trybuna” w Radomskiej Wytwórni Telefonów

Informacja własna

(R) Kolejne spotkanie konsultacyjne z cyklu „Trybuna Fabryczna”, poprzedzające obrady plenarne KW PZPR w Radomiu, odbyło się 16 września br. w Radomskiej Wytwórni Telefonów.

Uczestniczyli w nim: sekretarz KW PZPR – Bogdan Prus, komendant miejski MO – ppłk Jan Dziedzic, wiceprezident wojewódzki – Wiesław Owsiński i liczna grupa pracowników RWT.

O stanie iu i bezpieczeństwie w mieście poinformował ppłk Jan Dziedzic, wskazując na wiele ujemnych zjawisk. Należą do nich liczne włamania do mieszkań, kradzieże na skrajach, jak nieporządek i brak gospodarności na placach budów i w magazynach.

Na tym ostatnim problemie – dbałości o mienie zakładu i gospodarności skoncentrowała się dyskusja, w której zabrali głos liczni przedstawiciele załogi.

Nagrody „Miesięcznika Literackiego”

(P) Sąd Konkursowy Nagród „Miesięcznika Literackiego” przyznał w roku 1978 cztery równorzędne nagrody następującym autorom:

Janowi Z. Brudnickiemu za książkę „Tadeusz Nowak” (PIW); Zbigniewowi Raszewskiemu za książkę „Krótka historia teatru polskiego” (PIW); Ryszardowi Wojciechowi za książkę „Rozmowa z ojcem” (PIW); Franciszkowi Ziejce za książkę „W kręgu mitów polskich” (Wydawnictwo Literackie).

W dniu 16 września 1978 r. zmarł

SYLWESTER KALISKI

Zasłużony działacz partyjny i państwowy, członek Komitetu Centralnego PZPR, poseł na Sejm PRL, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, generał dywizji, wybitny uczony – członek Prezydium PAN.

Za wielkie osiągnięcia w działalności państwowej i społecznej odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i medalami wojskowymi.

Za wybitny wkład w rozwój nauki polskiej, Zmarły wyróżniony był czterokrotnie Nagrodą Państwową I stopnia i innymi nagrodami naukowymi.

Odszedł od nas żarliwy komunista, gorący patriota, wielki uczony.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Centralny PZPR

W dniu 16 września 1978 r. zmarł

prof. dr hab. SYLWESTER KALISKI

członek KC PZPR, poseł na Sejm PRL, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, wybitny uczony, wielokrotnie laureat nagród państwowych i wojskowych, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk, wieloletni komendant Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego, wielce ceniony wychowawca wojskowych kadr technicznych, promotor rozwoju nowoczesnej techniki obronnej; wyróżniony wpisem do honorowej księgi czynów żołnierskich.

Ze wielkim wkładem w rozwój nauki polskiej, służący potrzebom gospodarki narodowej i obronności kraju, odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi polskimi i zagranicznymi, w tym radzieckim Orderem Przyjaźni Narodów.

W Zmarłym Ludowe Wojsko Polskie straciło wysoce utalentowanego generała, gorącego patriotę i internacjonalistę, którego całe życie i praca dobrze służyły socjalistycznej ojczyźnie.

Cześć Jego pamięci!

Prezes Rady Ministrów

WIZYTY – SPOTKANIA – ROZMOWY

16 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, Mieczysław Jagielski przyjął ministra Franciszka Ondricha – przewodniczącego Komitetu Kontroli Ludowej CSRS, członka KC KPZC. W czasie spotkania, w którym wzięli udział także Nikołaj Czysław, Moczars, wymieniono poglądy na temat działalności i doświadczeń aparatu kontroli państwowej i społecznej w Polsce i Czechosłowacji oraz omówiono problemy dalszej współpracy między nimi.

Obecny był chargé d'affaires ambasady CSRS w Polsce – Eizen Vacek.

16 bm. wiceprezes Rady Ministrów – Mieczysław Jagielski przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie Instytutu Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadr prof. dr Thomasa P. Murphy’ego – dyrektora Federalnego Instytutu Doskonalenia Kadr Kierowniczych Służby Cywilnej USA. W spotkaniu uczestniczył podsekretarz stanu w URM Bronisław Ostapczuk. Obecny był ambasador USA William E. Schaufele.

Został on również przyjęty przez ministra administracji gospodarki terenowej i ochrony środowiska – Marię Milczarek.

W dniach 12 do 16 bm. na zaproszenie KC PZPR przebywała w Polsce delegacja KC KPZC, której przewodniczył kierownik wydziału Jakub Kąkol. W skład delegacji wchodził: G. Korolowicz, G. Papiernik. Delegacja przeprowadziła rozmowy w Wydziale Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR, podczas których dokonano szerokiej wymiany poglądów na temat form i metod partyjnego działania w zakresie handlu i usług.

Delegacja zwiedziła, w towarzystwie członków KC PZPR, Wydział Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia KC PZPR, Zakład Kurońskiego – ekspozycję handlową targów krajowych „Jesień-78”. W odwiedziny „Jesień-78” w Warszawie, gdzie zapoznano się z doświadczeniami w zakresie planowania i dostaw asortymentowych na rynek.

16 bm. delegacja przywiozła członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stefana Olszowskiego. W trakcie spotkania, które przebiegało w Wydziale Przemysłu Lekkiego, omówiono doświadczenia, bratnich partii w zakresie działalności na froncie gospodarczym.

W spotkaniu uczestniczyli ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow.

W Polsce przebywa dyrektor generalny d/s radia, telewizji i kinematografii Meksyku Margarita Lopez Portillo y Pacheco.

16 bm. minister kultury i sztuki Zygmunt Najdowski przyjął meksykańskiego gościa. W czasie spotkania omówiono sprawy dalszego rozwoju polsko-meksykańskiej współpracy w dziedzinie kinematografii, Podkreślono, że dotychczasowe kontakty rozwija się pomyślnie. Ich dalszemu wzbogaceniu służyć będzie podpisanie tego samego dnia porozumienia o współpracy kinematografii obu krajów.

Umowę podpisał: ze strony polskiej – szef kinematografii w Ministerstwie Kultury i Sztuki, Zbigniew Soluba oraz dyrektor generalny radia, tv i kinematografii w Meksyku – Margarita Lopez Portillo y Pacheco.

Meksykańskiego gościa przyjął również także minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek. W toku rozmowy podkreślono znaczenie tradycyjnie bliskiej współpracy polsko-meksykańskiej, wyrażając przekonanie o potrzebie i możliwościach dalszego rozwoju wzajemnych stosunków w dziedzinie kultury i informacji.

W obu spotkaniach uczestniczyli ambasadorowie Meksyku w Polsce Daniel Galan Mendez oraz Polski w Meksyku Józef Klasa.

16 bm., dobiegł końca kolejny, VII „Tydzień medycyny polsko-szwedzkiej”, który w br., poświęcony był zagadnieniom chorób nowotworowych.

Z okazji tygodnia, na zaproszenie ministra zdrowia i opieki społecznej, przebywała w naszym kraju delegacja służby zdrowia Szwecji, z ministrem zdrowia i spraw socjalnych tego kraju Ingemarem Trodénem. Przewodniczącą oświaty i n. zdrowia i opieki społecznej Mariamem Silwiskim.

Przebywający w Polsce na zaproszenie Polskiej Rady Ewangelickiej, członek Rady Kościoła ewangelickiego RBN (EKD) d/s kontaktów politycznych z państwem i rządem bostkim, a także z partiami reprezentowanymi w Bundestagu, oratorem Heinz-Georg Binder. Odeżył 16 bm. wizyte kierownik urzędu do spraw wyznań, ministrów Kazimierzowa Kalski.

Obok licznych spotkań z czołowymi działaczami środowisk wyznaniowych, w tym H. G. Binder odbyły się rozmowy z kierownikami przedstawicielstw polskiej polityki zagranicznej.

W Olsztynie oratorem Heinz-Georg Binder odeżył 16 bm. nadanym oficerom hitlerowskiego faszystów.

Do Polski przybył z oficjalną wizytą dyrektor wykończony ONZ-owski Organizacji Narodów Zjednoczonych, UNIDO, dr Abd-el-Rachman Khane.

Celem wizyty dyrektora A. E. Khane w Polsce jest przeprowadzenie rozmów z polskimi resortach gospodarczych i w innych instytucjach nt. kontynuacji i ewentualnego rozszerzenia zakresu współpracy z UNIDO i innymi organizacjami sw gospodarczo. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

W uznaniu osiągnięć w dziedzinie polskiej rolnictwa, zwierzchni, rolnicza spółdzielni produkcyjnej „Postępie” w Jasionie K. Rzeszowska odznaczona została przez Radę Państwa Orderu Sztandaru Pracy II klasy. Na spotkaniu z członkami spółdzielni, mieszkańcami Jasiony i okolic, 17 bm., szanowny RSP „Postępie” udekorowany został zaszczytnym odznaczeniem przez członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Państwa, Józefa Teclnego. W czasie uroczystości grupa zasłużonych społeczników i rolników otrzymała odznaczenia państwowe.

W wsi Morszów działa jedna z najstarszych rolniczych spółdzielni produkcyjnych w woj. śląskim, powstała w 1981 r. Zreszta ona 132 spółdzielców, gospodarujących na 320 ha użytków rolnych i ma spory dorobek.

16 bm. spółdzielnia tej nazwy imię przysięgi polsko-czechosłowackiej. W uroczystości wzięli udział prezes zarządu Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych – Franciszek Tekliński oraz gospodarze woj. śląskiego z I sekretarzem KW PZPR – Wiktoorem Kinekim. Przybył ambasador CSRS – Jindrich Rzechorzek.

16 bm. podczas patriotycznej manifestacji mieszkańców gminy Gidle w woj. częstochowskim odbyła się uroczystość odznaczenia tej miejscowości Orderem Krzyża

W dniu 16 września 1978 r. zmarł

SYLWESTER KALISKI

poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, wybitny uczony i organizator badań naukowych, dydaktyk i wychowawca młodzieży, laureat nagród państwowych, poseł na Sejm VI i VII kadencji.

Cześć Jego pamięci!

Marszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W dniu 16 września 1978 r. zmarł w wieku 53 lat

prof. dr hab. inż. SYLWESTER KALISKI

general dywizji

Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, członek Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poseł na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, członek rzeczywisty i członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, dyrektor Instytutu Fizyki Plazmy i Laserowej Mikrosyntezy, b. komendant Wojskowej Akademii Technicznej im. Jarosława Dąbrowskiego.

Odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżami Komandorskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi. Czterokrotnie laureat Nagrody Państwowej I stopnia. Doktor honoris causa uniwersytetów w Moskwie i w Sofii.

Odszedł człowiek, który całe swoje życie poświęcił nauce i twórczości jej wiązaniu z rozwojem naszej ojczyzny, wybitny uczony, komunista, patriota i działacz państwowy.

Cześć Jego pamięci!

Kierownictwo, komitet zakładowy PZPR, rada zakładowa ZNP i pracownicy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 19 września 1978 r. o godz. 14.00 w Alei Zasłużonych Cmentarza Komunalnego (d. wojskowy).

Spojrzenie na transport

Rozwijać i utrzymywać

HENRYK CHADZYŃSKI

DOBRE, że uroczyste spotkanie, wyróżniające się pracownikami PKP z okazji Dnia Kolejacza odbyło się tym razem na Wybrzeżu, a nie np. na Śląsku. Wprawdzie i tak uroczystościom nie towarzyszyły fanfary, ale jeszcze trudniej byłoby o odświętny nastrój w regionie, który decyduje o pracy transportu w całym kraju, lecz także jednocześnie przysparza największych kłopotów. Znowu bowiem ujawnia się niewydolność transportu na Śląsku w konfrontacji z aktualnymi, a jeszcze bardziej z ryśującymi się w najbliższej przyszłości, potrzebami. Znajduje to wyraz także w przewozach podstawowego ładunku, jakim w naszym kraju jest węgiel.

W ciągu I półrocza PKP przewoził o 1 mln ton więcej węgla aniżeli przed rokiem, ale o ok. 2 mln ton mniej niż przewidywały zadania planu. W lipcu nie nadrobiono zaległości, a w sierpniu powiększyły się one jeszcze o kilkadziesiąt tysięcy ton. Wągiel jest ładunkiem, jak to się ostatnio mówi, porytlowym. Po to, by wywieźć węgiel ze Śląska, ściga się z całego kraju w kierunku kopalń puste wagony, choć gdyby trochę tylko wstrzymano ich bieg, można by załadować na nie sporo ładunków. Nie ma na to czasu, gdyż węglarki są pilnie potrzebne pod załadunek. Wagonów tych wciąż brakuje, kolejnictwo zamawia ich coraz więcej, choć gdyby szybsza była rotacja taboru, nie trzeba by było takich nakładów na zakup nowych jednostek. Jednakże transportowy rytm ulega osłabieniu, przy czym w znacznym stopniu wpływa na to sytuacja własna w okręgu śląskim.

ŚLĄSK I RESZTA

Huta Katowice znacznie zwiększyła zadania przewozowe. Rocznie trzeba tam dowieźć i wywieźć 17 mln ton różnych ładunków. Oznacza to, że w ciągu doby ładuje się niekiedy 1000 i więcej wagonów, a więc prawie tyle, ile w całym okręgu kolejowym mniej obciążonych ładunkami. Na Śląsku realizuje się zresztą zgodnie z ubiegłoroczną uchwałą rządu w sprawie kompleksowego rozwoju gospodarki w tym regionie także przedsięwzięcia transportowe. Jednakże wiadomo, jak trudno tam chociażby ze względu na brak potencjału wykonawczego prowadzić jakieś poważniejsze prace inwestycyjno-modernizacyjne. Wobec potęgującej się groźby zanikania się transportu na Śląsku, warto umyślnie sobie pewne generalne tendencje w naszym kolejnictwie.

Występuje u nas generalny brak zdolności przewozowej transportu, nie mówiąc już o rezerwach, co powodować musi zakłócenia i straty w całej gospodarce. Wiadomo też, że sprawa zasadnicza jest wszechstronne rozwiązywanie problemów związanych z przewozami ładunków masowych, właśnie takich jak węgiel, ruda, materiały budowlane, cement, nawozy sztuczne. Przeczytałem niedawno bardzo rzeczową i wnikliwą ekspertyzę fachowców, z której wynika dość charakterystyczna prognoza na przyszłość. Już teraz gospodarke Polski charakteryzuje wysoki poziom przewozów, jeśli liczyć prace transportu przypadające na jednostkę dochodu narodowego. Wpływa na to jednak nie tylko duży udział przemysłów wydobywczych oraz naturalne ciągi ładunków wynikające z rozmieszczenia zasobów surowcowych na południu przy potrzebach występujących na terenie całego kraju. Dochodzi do tego także wiele przyczyn subiektywnych. Nie zawsze uwzględnia się czynnik transportu przy lokalizacji powstających przedsiębiorstw, nie zawsze też liczy się społeczne koszty przewozów. W przeciwnym razie nie przewożono by w Polsce ok. 9 mln ton żelaza, podczas gdy zbieramy go w sumie 6 mln ton. W każdym razie ta ekspertyza fachowców wykazuje, że jeśli to nie zawsze racjonalne powiększanie przewozów nie zostanie zahamowane, to do roku 1990 nasze koleje będą musiały wykonać dwukrotnie większą pracę aniżeli obecnie. Wiadomo, na ile chociażby dotychczasowych prac nad rozwojem i modernizacją kolejnictwa, że będzie to po prostu nierealne.

NOWA KOLEJ

Działanie dlatego musi zmierzać w dwóch kierunkach. Trzeba równoległe dokonać racjonalizacji gospodarki przewozowej, usunąć wszystkie przyczyny powodujące nadmierne lub całkowicie zbędne przewozy, a jednocześnie konsekwentnie rozbudowywać potencjał transportu. Wiadomo też, że ze względu na sytuację energetyczno-naliwową, a także na brak i to potrzebującą się, dostatecznej liczby pracowników, nie można liczyć na zwiększenie radykalnego udziału przewozów kolejowych. Natomiast wyraźne preferencje, uzyskać musi dobrze wyposażony i lekoopłowy, który powinien sprawnie i najbardziej racjonalnie współdziałać z żegluga, jak i z tymi, którzy zajmują się przewozem ciężarów-kami.

Skala przyrostu potrzeb jest tak wielka, że obecnie nie można powieścić mechanicznie dotychczasowych wzorców techniki i technologii kolejnictwa. Nawet bowiem gdyby przybyła nam druga taka kolej jak obecnie, to i tak nie podolano by coraz trudniejszym i bardziej złożonym zadaniom. Musi to być transport bardziej nowoczesny. To zaś oznacza nie tylko sięganie po najnowsze zdobycze techniki, ale również, i to przede wszystkim, po nowe metody działania. Chodzi zarówno o sferę organizacji, nastawienie się na przewozy w wielkich kontenerach i na paletach, na zunifikowane technologicznie w obsłudze ładunków sypkich, a także o sferę ekonomiczną, gdyż trzeba chociażby ujednolicić taryfy i zróżnicować je nie według rodzaju transportu, ale jakości usług. Przede wszystkim zaś według terminów wykonania pracy i bezpieczeństwa ładunków.

Jednakże sytuacja obecna potężnia opinię tych wszystkich, którzy od dawna sygnalizują groźne zjawisko: obok rozbudowy i modernizacji następuje jednocześnie dekapitalizacja majątku trwałego wskutek niedostatecznej działalności remontowej. Gdybyśmy obliczyli, jak wielki majątek transportu jest zamrożony, gdyż brakuje części zamiennych albo też potencjał naprawy zajmuje się produkcją zamiast remontami — to okazałoby się, że jest to również istotny czynnik, który ujemnie wpływa na zdolność przewozową. Widać, że w tym obszarze może być wskazana awaria, a jest to nie tylko kwestia dyscypliny.

Przy obecnej skali przewozów następuje proces znacznie szybszy aniżeli w poprzednich dziesięcioleciach fizycznego zużycia się wielu urządzeń transportu. Przecież natężenie przewozów towarowych na PKP szacuje się na 17 mln ton na każde 1000 km linii. We Francji jest ono o przeszło połowę mniejsze, a w RFN o jedną trzecią mniejsze. W tych warunkach szybsze musi być zużywanie się chociażby nawierzchni, a tym samym większy wysiłek związany z utrzymaniem torów w należytym stanie. Wiemy jednak, że mimo programów rozwoju i modernizacji kolejnictwa dostawy materiałów, w tym szyn, a także potencjał wykonawczy nie nadążają za tymi potrzebami.

RACHUNEK I WYBÓR

Transport, tak jak energetyka, należy do czynników, które warunkują normalny rozwój kraju. Jeśli na wielu odcinkach gospodarki występują braki, np. w zaopatrzeniu, w produk-

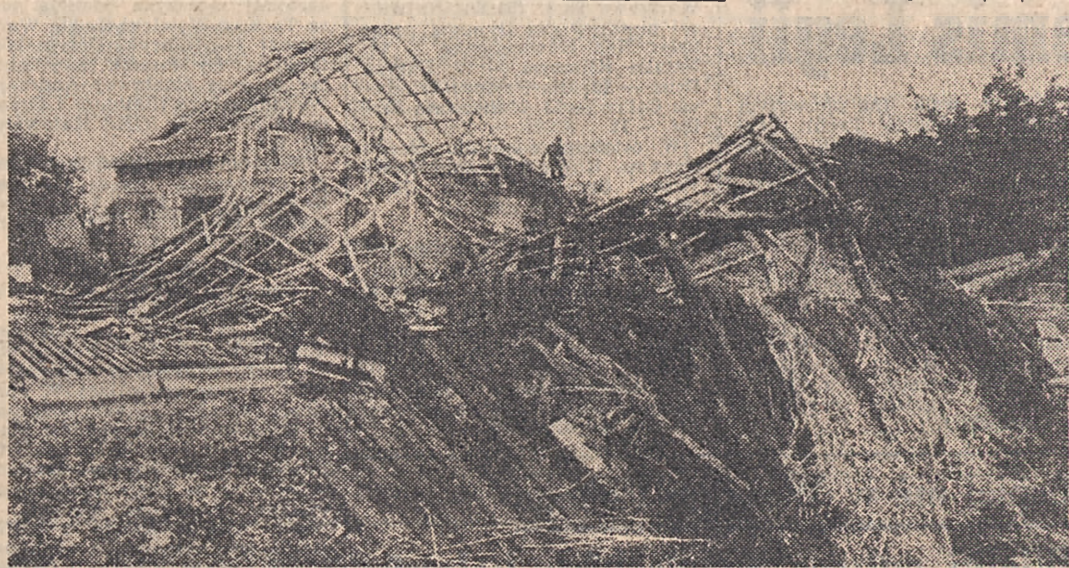
cji wyrobów, można szybko uzupełnić, a byliśmy tego świadkiem w okresie zwiększonego importu, to wiadomo że w sprawach infrastruktury transportowej czy energetyki nie uda się szybko zlikwidować bezboleśnie napięcia w bilansach.

Chyba też dlatego rozbudowując sieć, modernizując tabor, elektryfikując kolejnictwo, większą wagę przywiązywać trzeba do tego wszystkiego, co warunkuje sprawne wykorzystanie tego drogiego przecież majątku transportowego. Z pewnością służyć temu powinna szybsza mechanizacja robót ładunkowych, co jednak związane jest także z nakładami poza sferą transportu. Jednakże utrzymanie w należytym stanie technicznym istniejącego majątku kolejnictwa (a także wszystkich gałęzi transportu) wymaga chyba nie mniejszego wysiłku aniżeli ten, jaki jest potrzebny na dalszy rozwój i modernizację tej dziedziny.

Fachowcy są bowiem zdania, że dewastacja infrastruktury i taboru transportowego grozi trudnymi do przewidzenia konsekwencjami dla całej gospodarki. Stąd też konieczność rozważania wreszcie kwestii części zamiennych, spraw związanych z potencjałem naprawczym.

Są to, być może, sprawy pozornie odległe od kłopotów z dowożeniem węgla przed zimną do zakładów przemysłowych, elektrowni i do składów zaopatrzenia, jednakże, przy bliższej analizie okaże się, że już teraz trudności transportowe byłyby znacznie mniejsze, gdyby udało się poprawić stan wagonów, przyspieszyć rozładunek, lepiej utrzymywać szlaki kolejowe.

W transporcie, podobnie jak w całej gospodarce, nie można rozwiązywać odcinkowo niektórych tylko spraw. Obowiązuje spojrzenie na całość. Jest to bowiem układ naczyń połączonych. Jeśli nie będzie się dostatecznie dbało o prozaiczne sprawy związane z utrzymaniem stanu technicznego eksploatowanego majątku, to okaże się, że coraz większe nakłady w tej dziedzinie gospodarki nie poprawią sytuacji. Potrzeba więc rozsądnego rachunku, co i czym opłaca się wozzić i jakie sprawy wymagają w samym transporcie uregulowania w pierwszej kolejności. Transport musi bowiem działać sprawnie, musi wozzić więcej przy zmniejszeniu zatrudnienia. Taka jest naturalna kolej rozwoju gospodarczego i wykazuje ona świadectwo wszystkich dziedzin gospodarki dla transportu po to, by umożliwić on ich dalszy rozwój.



Uderzenie wiatru trwało kilka sekund...

Cena odzyskania Utraty

ANDRZEJ WRÓBLEWSKI

KOŃCZY się sezon koncertowy w Żelazowej Woli i znowu 260 tysięcy ludzi, razem z pomocą muzyki Chopina, uamię z sobą wspomnienie fetoru Utraty. Nie fetor jednak jest najważniejszy, lecz wszystkie szkody, które wyrządza zatruta rzeka. Jej wody, zamiast dawać zdrowie, podnoszą plony i ożywiają lasy, niosą jałowość i smród.

Utrata: zaczyna się niedaleko Mszczonowa, wpada do Bzury za Brochowem, ma 78 kilometrów długości, przepływa 1,8 m sześć, na sekundę, w czym połowa to ścieki. Pięćdziesiąt siedem zakładów przemysłowych zasila ją zrzutami, w których jest wszystko: od fekalii po wiązki złota. Z kanałów, rowów i rynsztoków, z szamb i osadników płynie 11613 m sześć, ścieków na dobę niosąc z sobą 13305 kg zanieczyszczeń.

Utrata: jej zlewnia obejmuje obszar 817 km kw., na którym rozciąga się pola uprawne. Od nich zaczyna się zatrzymywanie górnej biegu rzeki. Z zakładu przemysłowych najdokładniej trują rzekę „Półka” w Grodzisku, cukrownia w Lesznie i Zakłady Mechaniczne „Ursus”. Z miast — Ursus, Pruszków, Ożarów i Piastów. Zanieczyszczenia sprawiają, że wody Utraty są poza wszelkim nor-

mami czystości. Z przejawów życia można w niej znaleźć jedynie bakterie, mikroorganizmy i grzyby.

Woda importowana

A byłaby to rzeka o nieocenionych walorach chociażby dla rolnictwa. W dorzeczu Utraty leży 57 tysięcy hektarów pól o niezłych i dobrych glebach. Jest to 28 proc. użytków rolnych województwa stołecznego. Są tam PGR i spółdzielnie produkcyjne, są zakłady naukowo-badawcze rolnictwa, są gospodarstwa specjalistyczne o najwyższej wydajności w Europie. Z 37 ferm bydła mlecznego w województwie 13 jest zlokalizowanych w zlewni Utraty. Potrzeby produkcyjne każą szukać wody pod ziemią. Ścieki płyną do Utraty. Jaki jest wpływ tych ścieków na zasoby wód podziemnych — jeszcze nie wiemy. Wiemy tylko, że tej czystej wody trzeba szukać coraz głębiej. Dużo wody wymagają tereny zielonizacyjne. Te wody trzeba będzie przetrzącać z Wisły. 35000 hektarów pól wymaga deszczowni. Zasili je Wisła specjalnym kanałem z rejonu Łomianek przez Babice, Błonie do Leszna.

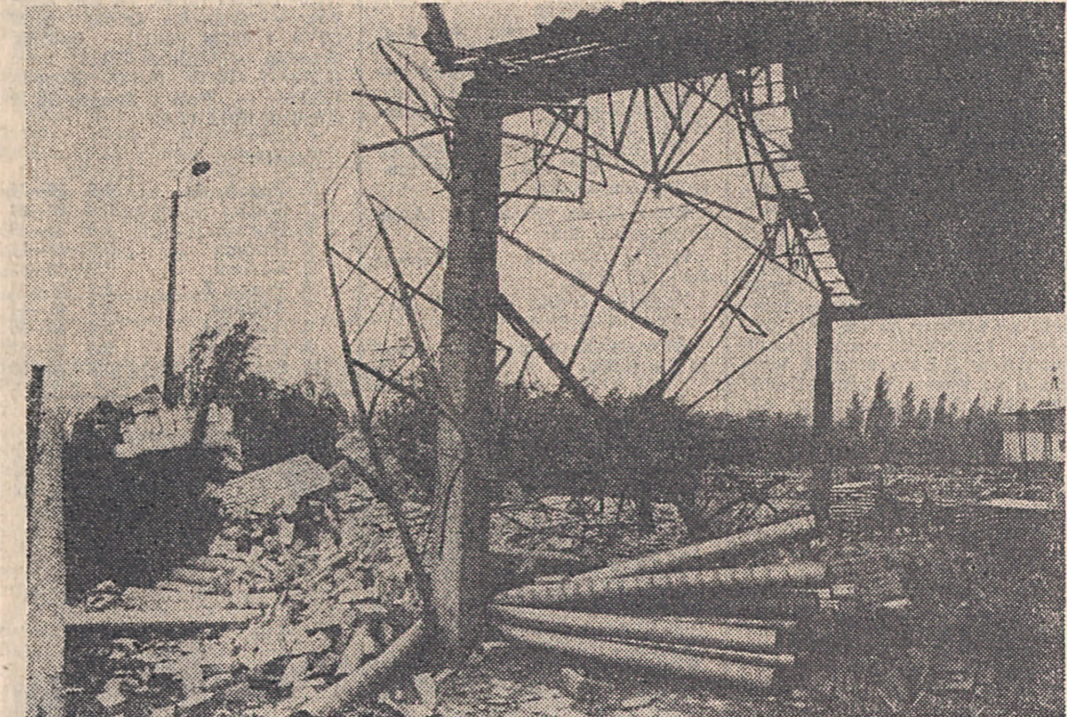
Wód trzeba doprowadzać również do obszarów rolniczych w górnym biegu Utraty. Cały

Krajobraz po burzy

JERZY BACZYŃSKI

KIEDY to się zaczęło była chyba siódma wieczorem. Palicka wyszła właśnie podsytać swiniom gotowanych ziemniaków. Na dworze było

kund. Ugięły się ściany, szarpnięto poszyciem — i koniec. Myślała tylko o dzieciach. Chciała wybiec z obory, ale drzwi nie dawały się otworzyć. Pchnęła jeszcze raz. Po podwórzu mio-



Ruńca półmetrowej grubości ściana w radziejskim „Meprocie”

ciemno, padał drobny deszcz, zanościło się na burzę. Maż, razem z Brochockim, Roszakiem, innymi sąsiadami, już ze trzy godziny temu poszli na zebrańcie do Próchnowa. W sprawie wykopków. Zastanawiała się, czy wrócić zanim lunie na dobre. Od strony Radziejowa nadciągała pierwsza czarna chmura.

Ledwie weszła do chlewika, kiedy nagle za plecami usłyszała huk — obejrzała się, drzwi były rozwalone na oścież. Rzuciła wiadło, wybiegła żeby le przetrzymać. I wtedy to się stało. Wiatr gromotnął o drzwi, jakby chciał je wyrwać razem ze ścianą. Poczuła ból. Złaziła tylko domyślić, że chyba przytępiła palec, kiedy wichura uderzyła i przewróciła na płot. Słoma porwana ze stożu wirowała na podwórku jak oszalala. Zobaczyła jeszcze, że dach w narożniku nad stołową wyrzuciła się, pękła, a płyta eternitu razem z belkami zaczęła fruwać po obejściu.

Za moment wszystko ucichło. Wtedy nie miała pojęcia, że ich zagroda była pierwsza. Następnymi byli Brochoccy. Wichura zerwała dach nad oborą akurat gdy Janowa Brochocka doła łrowe. Pamięta tylko, że trwało to wszystko parę se-

tały się galezie, deski połamane jak zapalki, kamienie. „Jeśli zabito dzieci, niech i mnie zabije” — tylko to przychodziło jej do głowy. Nie wie nawet jakim sposobem znalazła się w mieszkaniu. Wózek pięciomiejscowej córki zasypały był słomą, zwierem, liśmi. Druga, pięcioletnia, stała obok przerażona. Okien w chatce nie było.

Samochód „Żuk”, co go sąsiad wystawił na podwórzu, przenosiło jak zabawkę ze 30 m. Ale o tym dowiedziała się dopiero później. Najgorzej dostało się Roszakom. Kiedy to przyszło, Kazimiera Roszak z synem siedzieli w domu. Pare minut wcześniej skończyli młócić kontraktowane maki. Nagle dom zaczął się trząść, brzęknęły szyby, zaczęła w kredensie. Oboje podbiegli do okna. Huknęło. Stodoła rozleciała się prawie do fundamentów. Ściany, zrobione z „solidnych pustaków”, runęły jak uderzone wielką pięścią. Roszakowa krzyknęła: „Kazik! Stodoła!” i wtedy zawył im nad głowami. Wichura wyrwała okno na pieterku, przedarła się przez cały stych na przestrzeń i no przeciwnie stronie zmiołła ściane szczytowa.

HURAGAN szedł dalej, wąskim pasmem, 300—400 metrów. Przeciął drogę z Radziejowa do Włocławka, wyrwając drzewa i słupy. Przetończył się nad zagrodą Witkowskich zabierając dach chlewni i kosząc równo wierzchołki topoli, kasztanów, jabłoni. Przez obejście Witkowskich przeciągnął jak pługi wyrzynając wyraźną ścieżkę. Z dwóch stogów co stał obok siebie, jeden zniósł zupełnie, drugi pozostał prawie niezniszczony. Zagrodę Lewandowskich, ze 30 m w bok, ominął, zrywając tylko trochę eternitu.

Wyglądało, że w tym miejscu wiatr jakby się zageszczał. Potwierdza to Trawiński, który widział, jak od gospodarstwa Witkowskich przez pola idzie w ich kierunku wir czy też bardziej lej i ścina drzewa, niczym piła tarczowa. Chyba jednak wichur stracił moc, bo Trawińskiemu zdołał tylko wyrwać drzwi od stodoły, wpadł do środka, uniósł na chwilę dach, ale już zostawił

go na miejscu. Trawiński był w Skibnie szósty w kolejności i ostatni.

Ci, co siedzieli na naradzie w sprawie wykopków w ogóle nie mieli pojęcia o huraganie. W Próchnowie śpiął drobny deszcz.

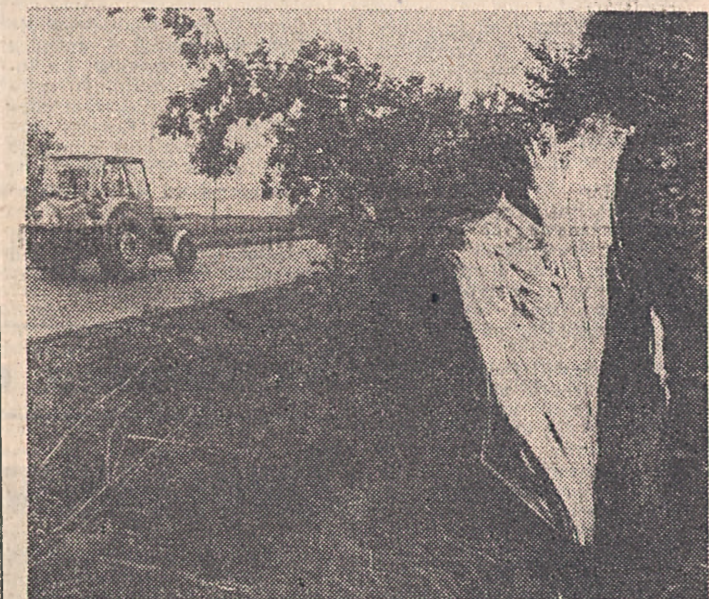
Dokładnie w tym czasie w mieszkaniu inżyniera Zbigniewa

wiedziانو jeszcze, co się zdarzyło w Skibnie. W samym mieście zgłosiło światło, zerwana została łączność z Włocławkiem, obalone drzewa zataowały drogi. Pech. Naczelnik miasta i gminy — na urlopie, sekretarz GRN — jego zastępca — na zebrańcie w sekcji Niegibolice. Władze objął komendant milicji. Przy pomocy zwerbowanych w ciągu kilkunastu minut mieszkańców miasta i pracowników Rejonu Dróg Publicznych, milicjanci rozpoczęli ściąganie drzew. Ludzie przyprowadzili z domu latarki. W całym miasteczku zaroilo się od światełek, najgęściej w okolicach parku, rynku i na szosie do Włocławka. Tam było największe niebezpieczeństwo wypadku. Milicjanci ustawili też zaraz posterunek przy „Meprocie”, żeby zabezpieczyć państwowe mienie.

PIERWSZY meldunek o huraganie pod Radziejowem nadany został do Włocławka przez radiostację milicyjną, jak tylko sekretarz GRN Józef Nowakowski wrócił z zebrań. Województwo poleciało zorientować się w rozmiarach szkód.

Z Urzędu Gminy zadzwonił do naczelnika, który, choć na urlopie, akurat był w domu. Dwie, trzy godziny po huraganie naczelnik z sekretarzem przyjechali do Skibna. Odwiedzili wszystkich poszkodowanych, obiecali pomoc, kazali niczego do rana nie ruszać, zanim nie przyjdzie PZU wyszacować straty. „Chodziło o to, żeby w żadnym przypadku nie dopuścić do paniki, uspokoić ludzi” — mówi sekretarz. Na szczęście nikt, oprócz dwóch robotników „Meprozetu” nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń. Domy nadawał tylko u Palickich, Brochockich i Roszaków, ale nie na tyle, żeby trzeba było podejmować jakieś natychmiastowe akcje.

„Pare minut po telefonie byłam na miejscu. Uderzenie wiatru przewróciło ściany hali produkcyjnej, jedna z nich była grubości około pół metra. Na szczęście pracowało w niej tylko pięciu ludzi. Dwóch poraniły fruwające bloki. Łukomskie-



Wichura przeszła nad drogą do Włocławka, wyrwując drzewa i słupy.

go trzeba było natychmiast przewieźć do szpitala. Z garaży porzuciło 200-kilogramowe płyty stropowe, wiatę stalową uniosło w górę. Niech pan spojrzę — jedna podpora stoi o metr wyżej od pozostałych na stercie żelaza. Straty szacujemy w przybliżeniu na jakieś 3 mln zł”.

Pech. Od 1 października „Meprozet”, dotychczas filia zakładu w Toruniu, ma zostać samodzielnym przedsiębiorstwem. Tylko że z „Meprozetu” została załadowana połowa.

Tego samego dnia, 11 września wieczorem, zaczęło się usuwanie szkód. W Radziejowie nie

o przysłanie dodatkowych likwidatorów. W tym dniu inspektorzy PZU odbyli wstępne wizje lokalne, spisując straty rozpoczęło się w śróde. Najgorzej ucierpiał Roszak: zwalona stodoła, uszkodzony dom, zboże i maki przemoczone na wylot. Mniejsze lub większe straty zanotowano w 28 gospodarstwach pod Radziejowem nie licząc, oczywiście, „Meprozetu”. Dyrektor PZU ocenia, że odszkodowania dla prywatnych rolników wyniosą ze 400 tys. zł. Płacić się będzie głównie za uszkodzone budynki. Coż może poradzić PZU, że zboże w kilku gospodarzy w Skibnie gnije w odkrytych stodołach, że w sadach nie został ani jeden owoc na gałęziach, że panna zgromadzona na zime młokie pod gołym niebem. „To już muszą ratować we własnym zakresie” — mówi dyrektor.

Roszak i inni pojechali do Radziejowa, do służby rolnej, prosić żeby chociaż ziarno z rozbitych stodoł przyjęli do suszarni. „Nie ma siły, panie, przepisy. Nie wzmąg zboża, jeśli ma za dużą wilgotność. Toż dlatego nie oddaliśmy wcześniej na punkt skupu, a teraz to już chyba na zmarnowanie. Zanim przesy Nowak z GS dał mi folię do przykrycia, przez parę godzin deszcz lał prosto na zboże. Takiego skupu za nic nie przyjmie, a u nas zgnije. Rok pracy, panie...” — Roszak sam nie wie co robić. — „Wszystko w stodołę — gnój, ale że nie rozwalilo, to i strat nikt nie uzna”.

Brochocki ma lepiej. U niego nowa chatupa stoi jeszcze pusta. Przeniósł część ziarna do izby i przynajmniej to mu zostało. U Palickiego stogi porzuciło na kilkadziesiąt metrów. Jabłka porzuciła na ziemię już zaczynały się psuć. „Trzeba iść do wykopków a nie wiadomo gdzie się wpiąć obrócić. Jak żyje 60 lat tośmy takielie nie zaznali. Za co nas takie nieszczeście spotkało?” — biadol Palicka.

Dyrektor Błonski z „Meprozetu” nie mówi o kłesze. Ze zjednoczenia obiecali, że w miejsce częściowo zniszczonej hali postawią nową. Większą i nowocześniejszą od starej.

stałe zwiększa się zapotrzebowanie na wodę w tym rejonie. I właśnie to spowodowało nadanie programowi rekultywacji Utraty praw szczególnego uprzywilejowania. Utrata może i powinna być czysta ze względu na potrzeby rolnictwa i przemysłu oraz z uwagi na znaczenie reprezentacyjne (Żelazowa Wola).

W celu oczyszczenia Utraty trzeba będzie polaczyć kilka metod. Nieodwzowne jest przede wszystkim wybudowanie oczyszczalni tam, gdzie ich nie ma, rozbudowanie tam, gdzie są za małe i wyremontowanie tych, które są uszkodzone lub zużyte. Projekt przewiduje na lata 1976—80.

W rejonie Pruszkowskiego Zespołu Miejskiego:

● budowę oczyszczalni mechaniczno-biologicznej w Błoniu — 45,2 mln zł.

● budowę oczyszczalni mechaniczno-biologicznej dla Milanówka i Grodziska — 94,5 mln zł.

● budowę III ciągu technologicznego oczyszczalni w Pruszkowie — 57 mln zł.

Rozpoczęto już przygotowania do budowy doświadczalnej stacji napowietrzania wód Utraty. Ta stacja będzie wstępna częścią projektowanej oczyszczalni rzecznej.

Te inwestycje wpłyną w znacznym stopniu na poprawę stanu wody Utraty, ale nie doprowadzą jeszcze do osiągnięcia III klasy czystości. Oblicza się, że przywrócenie Utracie czystej wody w roku 1985 będzie kosztowało ponad 5 mld zł.

Natura pomoże

Do tego potrzebna będzie wspomniana już oczyszczalnia

9. Middlesbrough — Queens
10. Norwich — Birmingham 4:0
11. Wolverhampton — Ipswich
12. Luton — Cardiff 7:1
13. Sheffield Utd. — Burnley

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Rewanże za mistrzostwa świata

Piłkarze walczą o europejski prymat



(A) Ostatni turniej o mistrzostwo Europy wygrali piłkarze CSRS. Tak cieszyli się po zwycięskim meczu z RFN. Fot. CAF — Photofax

(A) Losowanie grup eliminacyjnych piłkarskich mistrzostw Europy przeszło bez echa. Wszyscy żyli wtedy Mundialem. Europejski championat stał się piłkarskim tematem nr 1 dopiero po batalii w Argentynie.

Rozegrano dotychczas tylko 5 spotkań z 108, które zaplanowano do 1980 r. W mistrzostwach Europy uczestniczyli bowiem 31 państw podzielonych na 7 grup eliminacyjnych. Zaczynamy od grupy IV, w której występuje polska drużyna.

GRUPA IV

Start w rozgrywkach nasza reprezentacja ma udany. 6 września wygraliśmy z Islandią w Reykjavíku 2:0, obejmując prowadzenie. Był to bowiem pierwszy mecz w naszej grupie, w której występują jeszcze NRD, Holandia i Szwajcaria. W tym roku podopiecznych Jacka Gmocha czeka jeszcze jeden mecz (15 listopada we Wrocławiu) ze Szwajcarią.

Tegoroczny terminarz w grupie IV:

20.IX. Holandia — Islandia
4.X. NRD — Islandia
11.X. Szwajcaria — Holandia
15.XI. Holandia — NRD

GRUPA I

Anglia, Bułgaria, Dania, Irlandia Północna, Irlandia.

Rozegrany został jeden mecz (24.V), w którym Dania zremisowała z Irlandią 3:3. W tym roku zmierzą się jeszcze:
20.IX. Irlandia — Irlandia Północna
20.IX. Dania — Anglia
11.X. Dania — Bułgaria
25.X. Irlandia — Anglia
25.X. Irlandia Północna — Dania
29.XI. Bułgaria — Irlandia Północna

GRUPA II

Austria, Belgia, Szkocja, Norwegia, Portugalia.
Bardzo dobrze wystartowali Austriacy, zwyciężając w wyjazdowym spotkaniu (30.VIII) Norwegię 2:0. Ale w grupie tej (prócz Norwegii) wszyscy chyba liczą na awans. Do końca 1978 r. rozegrane zostaną mecze:
20.IX. Belgia — Norwegia
20.IX. Austria — Szkocja
11.X. Portugalia — Belgia
25.X. Szkocja — Norwegia
15.XI. Austria — Portugalia
29.XI. Portugalia — Szkocja

GRUPA III

Cypr, Hiszpania, Rumunia, Jugosławia.

Bronisław Malinowski wystartuje w biegu o nazwie „Złota mila”

(P) 25 września na stadionie olimpijskim w Tokio odbędzie się wspaniały bieg, 14 zawodników, a wśród nich Bronisław Malinowski, stanie na starcie „Złotej mili”, która będzie główną atrakcją ośmiomeczowego zjazdu Japonii, Francji, RFN, W. Brytanii, Włoch, Polski, USA i ZSRR.

Bieg ten odbędzie się poza konkursem zawodów. Organizatorzy wystali zaproszenia do najświatniejszych biegaczy świata. Listę otwiera rekordzista długich dystansów Henry Rono (Kenia). Obok niego wystąpi rekordzista świata na 1500 m Filbert Bayi (Tanzania), Rod Dixon (N. Zelandia), Steve Scott (USA), Walery Abramow (ZSRR), Thomas Wessinghage (RFA), Francis Gonzales (Francja), Carlo Grippio (Włochy), mistrz Europy Steve Ovett (W. Brytania), Bronisław Malinowski (Polska), Dave Moorcroft (W. Brytania), Antti Lolkkanen (Finlandia), Takashi Ishii (Japonia), Eamonn Goghlan (Irlandia).

Impreza finansowana jest przez organizację „Dubai International”, która ostatnio objęła patronat nad wieloma imprezami lekkoatletycznymi. Przewiduje się, że w 1979 r. i 1980 odbędą się następne „Złote mile”, na starcie których stanie czołowa światowa. „Dubai International” podpisała w tej sprawie kontrakt z Międzynarodową Federacją Lekkoatletyczną (IAAF).

A oto co na temat swego startu w Tokio powiedział Bronisław Malinowski: „Cieszę się, że będę miał okazję zmierzyć siły w walce z tak sławnymi zawodnikami. Jeśli bieg rozgrywany będzie w ostrym tempie, to z pewnością pobije swój rekord Polski na dystansie jednej mili — 3:55.0. Od sierpnia jestem w dobrej formie i wykorzystuję każdą okazję startu.”

Oczywiście występując ze specjalistami biegów średnich mam niewielkie szanse zwycięstwa. Moim faworytem jest mistrz Europy na 1500 m Steve Ovett, który w Pradze osiągnął 3:35.00. Obecnie jest to najlepszy biegacz świata na tym dystansie. Jeśli do Tokio przyjadzie Irlandczyk Goghlan, to on będzie kandydatem do drugiego miejsca.

Henry Rono nie będzie liczył się prawdopodobnie w tej rozgrywce. Bayi i Dixon są obecnie w słabszej formie niż w poprzednich sezonach. Tokijska

Od poniedziałku — 18. IX.

do niedzieli — 24. IX.

18-24. KOLARSTWO. Wyścig dookoła Bułgarii;
18-24. TENIS. Los Angeles, Hartford, Aix-en-Provence, Turniej Grand Prix;
19-25. BOKS. Ostrawa, Turniej im. Vaelava Prochazki;
19.IX.—1.X. SIATKÓWKA. Włochy. Mistrzostwa świata mężczyzn;
20-24. PIĘCIOBOJ NOWOCZESNY. Zielona Góra. Międzynarodowe mistrzostwa Polski;
20. PIŁKA NOŻNA. Radowo, Polska — Grecja (do lat 21);
24.IX.—5.X. STRZELECTWO. Seul. Mistrzostwa świata (strut i mały kaliber);
24. PIŁKA NOŻNA. IX kolejka spotkań ekstraklasy;
24. KOLARSTWO. Cannes. Grand Prix Narodów (jazda indywidualna na czas — open). (A)

Słupsk stawia na sport

(A) Kilka lat temu mało kto słyszał o sportowcach ze Słupska. Dziś na arenie krajowej o nich głośno. Furorę zrobili zwłaszcza siatkarze „Czarnych”, którzy sięgnęli po tytuł mistrzyń sezonu 1977/78 oraz bokserzy z tegoż klubu, którzy wywalczyli awans do I ligi.

To, że młode województwo w krótkim czasie doczekało się dwu drużyn pierwszoligowych, nie jest przypadkowe. Od kiedy Słupsk stał się województwem, postawił na sport zarówno wyczynowy, jak i masowy. Przed tygodniem zakończyły się czwarte z kolei „Słupskie dni sportu” organizowane wspólnie z re-dakcją katowickiego „Sportu”. Przez tydzień miasto żyło imprezami sportowymi i rekreacyjnymi, odbywały się również spotkania z wybitnymi sportowcami i trenerami, m.in. z Henrykiem Średnickim, Andrzejem Strejlaudem.

Waldemarem Obreńskim oraz Janem Mulakiem.

„Słupskie dni sportu” są wielkim świętem sportu wyczynowego i masowego. Kiedy zaplanował prezes Wojewódzkiej

Egzamin wioślarskiej czołówki

(P) Tradycyjne międzynarodowe regaty wioślarskie w Villach, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę zgromadzą na starcie prawie całą czołówkę europejską.

W Villach wystąpią następujące osady:

Jedynka: Andrzej Bocianowski (AZS Warszawa).

Dwójka podwójna: Ryszard Burak (Czarni Szczecin), Wiesław Kujda (Skra Warszawa).

Czwórka bez sternika: Mirosław Kowalewski (AZS Szczecin), Ryszard Kroll (Tryton Poznań), Zbigniew Regulski (Tryton Poznań), Bogdan Konkalec (Czarni Szczecin), czwórka ze sternikiem: Marek Niedziałkowski (Stoczniowiec Gdańsk), Henryk i Mariusz Trzciński (AZS Szczecin), Mirosław Jarzembowski (Stoczniowiec Gdańsk), Ireneusz Omiński (Czarni Szczecin), ósemka: Władysław Besterda i Andrzej Krol (Stoczniowiec Gdańsk), Andrzej Szyński i Janusz Graczyk (Dolmel Wrocław), Tadeusz Zakrzewski (AZS Gdańsk), Stanisław Humiecki (Skra Warszawa), Janusz Zabka i Henryk Ślachta (Budowlani Płock), Mariusz Debiński (Zawisza Bydgoszcz).

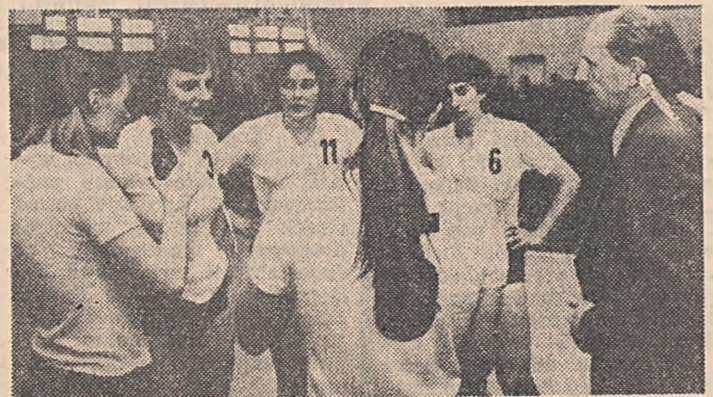
Pracuje w Słupsku dwu znanych na arenie krajowej szołowców. Siatkarze do tytułu mistrzowskiego doprowadził były trener kadry Zyrard Kowalewski bokserzy do I ligi awansowali pod kierunkiem słynnego niegdysiejszego Aleksandra Antkiewicza.

A oto krótka charakterystyka dwu priorytetowych w Słupsku dyscyplin. W siatkówce kobiecej chce Słupsk stać się potęgą w tym dziale. W mieście tym działa bowiem od 4 lat szkoła kwalifikowanych siatkarzek. Pierwsze jej absolwentki tworzą zespół juniorek. Przed nimi właśnie stawia się zadania awansu do II ligi. Ponadto w 2 szkołach podstawowych prowadzi się klas sportowe o profilu siatkarskim. Mistrzynie Polski mają więc swoje następczynie. Działają w tym kierunku trenera Wacław Włodarczyk, obecnie dwu-słupski siatkarz: Teresa Kasprzyk i Jolanta Kania.

Turnieje Grand Prix w tenisie stołowym

(A) Pingpongiści pozostawili tenistom i już też jesienią wystartują w swoich turniejach Grand Prix. Będą zdobywać punkty w międzynarodowych mistrzostwach Francji, Jugosławii, Skandynawii, Czechosławii i Walii, a także w turniejach specjalnym, zorganizowanym przez sponsora całego przedsięwzięcia — brytyjską firmę „Norwich Union Company”. Na zakończenie rozgrywek odbędzie się turniej mistrzów z udziałem 16 graczy: czternastu najlepszych na liście Grand Prix oraz złotych medalistów mistrzostw świata i Europy.

Nagrody — w porównaniu z tenisem ziemnym — na razie skromne. Zwycięzcy turniejów we Francji, Jugosławii itd. otrzymają po 150 funtów (290 dolarów), triumfator turnieju specjalnego — 600 funtów (1160 dolarów), najlepsi w turniejach mistrzów — 1000 funtów (1900 dolarów), zaś zawodnik, który zgromadzi najwięcej punktów w klasyfikacji Grand Prix — 500 funtów (970 dolarów).



(A) Siatkarze Czarnych Słupsk i ich trener — Zygmunt Krzyżanowski. Fot. CAF — Kraszewski

Sportowy sejmik A. D. 1918

(A) Działania postępu jest współzawodnictwo — pisało w 1918 roku. Drzemiące wody pleśnią i porastają sitowiem. Otóż był to jeden z ważnych powodów, dla których jesienią 1918 r. zjazd sportowy postanowiono. Już przed wojną zamierzaliśmy się zebrać, oceniali. Tembardziej teraz po czterech latach wojny. Powinniśmy się zbliżyć. Jedni od drugich będziemy specjalnie wiadomością zapoznając, śledzić, gdzie postępn jest dokonany.

Może ktoś powiedzieć: dla czego termin zjazdu sportowego wybrano jeszcze podczas wojny? Pytanie to było rozsądne. Otóż zwrócić należy uwagę, że czas ubiega, lata płyną, młodzie pokolenia dorastają i nie mogą pozostać bez kierunku i kształcenia fizycznego. Te względy przeważają nad kunktatorstwem, nad nieokreślonymi oczekiwaniami. Przytyło właśnie w tych czasach, twarde jak obecne i wymagające pracy. Wiele hartu woli, jakie pożądanem jest zbliżenie się, podanie sobie wzajemnie dłoni, oświecenie się, a zarazem współzawodnictwo.

Termin pierwszego Zjazdu Polskich Stowarzyszeń Sportowych ustalono na dni od 21 do 23 września 1918 r. pod hasłem oświecenia fizycznego. Narod. Piękna idea wymagała jednak wyjątkowej i dużej pracy. W tym czasie, gdy walczyliśmy o wyzwolenie, przyniesie tryumf. Cały dział wychowania fizycznego, zwłaszcza w stosunku do szerokiego warstwu ludności, jest u nas dotychczas w karłowatym zaniedbaniu. I dlatego w działalności Polskich Stowarzyszeń Sportowych wysuwają się na plan pierwszy nie zawody i popisy, ale codzienne ćwiczenia mające na widoku kulturę ciała jako niezbędną podłoża dla wyższej kultury ducha, umysłu i serca. Dotychczas bowiem nieobecna i równomiernie współpraca tych czynników, przyniesie tryumf. W Polsce tym nowoczesnego o-bywatela, dzielnego człowieka i dzielnego pracownika o zdrowych mięśniach i zdrowej duszy.

Przed mającym się odbyć zjazdem w komisjach prace posuwają się szybkim krokiem naprzód. Komitet wykonawczy zatwierdził skład osobowy komisji sportowej, która opracowała ostateczne regulaminy dla poszczególnych gier sportu, obecnie zaś doprowadza boiska do porządku. Powołano następujące podkomitety: lekkiej atletyki, piłki nożnej, gimnastyki, szerokiego wychowania fizycznego, tenisa i hokeja.

Program zjazdu i mających się odbyć równolegle zawodów sportowych są już ogłoszone. W zjeździe mogą brać udział urzędowni delegaci wszystkich zrzeszeń sportowych, po jednym delegacie oraz zaproszeni przez

wywalczyła srebrny medal na igrzyskach olimpijskich w Antwerpi (1920 r.). Wtedy to uznano Zamora najlepszym bramkarzem świata.

W Barcelonie grał Zamora do 1930 roku. Espanol wygrał w owym roku Puchar króla Hiszpanii, zwyciężając w finale 2:1 drużynę Realu Madryt. W czasie bankietu między prezesami obu klubów wywalczyła się duża i ożywiona dyskusja na temat spotkania. Prezes Realu twierdził, że Espanol zdobył puchar tylko dzięki Zamorze. Bez niego pańska drużyna nie nie zwyciężył. Prezes Barcelony odpowiedział: „Możliwe, że to Zamora wygrał mecz, ale po to mam go w swej drużynie. Dlatego płacę za jego grę kro-

cie”. Oczywiście padło pytanie, ile kosztuje Zamora. Bankier, uśmiechając się, podał zarówno na owe czasy sumę.

— No to kupuję go — wykrzyknął prezes Realu i tak doszło do zmiany barw przez Zamorę. W Realu grał on również znakomicie, był nadal podporą reprezentacji Hiszpanii, wciąż najlepszym bramkarzem świata.

21 czerwca 1936 roku doszło do spotkania pomiędzy dwoma klubami Zamory — Espanolem Barceloną i Realem Madryt. Mecz o Puchar króla odbył się na stadionie Metalla w Walencji, a prowadzony był w atmosferze pełnej napięcia. Przed spotkaniem i w pierw-

szym stadium jego trwania publiczność stała po stronie Barcelony. Asa atutowego Realu, Zamora, usiłował unieszkodliwić. Wyjątkowo refleksywnie zdmusił go, że uchylił się przed rzuconą wąż ciężką butelką. W 10 minucie meczu ofiarą ostrej gry padł lewy pomocnik Realu. Zniesiono go z boiska. Drużyna grała do końca meczu w dziesiątkę. A jednak prowadził Real. Do przerwy było 2:1.

W drugiej połowie zaznaczyła się przewaga Barcelony, wszystkie jej strzały kończyły się jednak na wspaniałym refleksie bramkarza. Real wygrał 2:1. Po ostatnim gwizdzie sędziego wzdowie tłumnie wkroczyli na boisko, Zamora na ramionach wniesiono do szatni.

Znakomity bramkarz popisywał się nie tylko na boisku, od kilku lat pisał też o piśmie. Dzień po meczu Barcelona — Real dziennikarz Ricardo Zamora tak zatytułował swoje refleksje ze spotkania o królewski puchar:

„Moje pożegnanie z piłką”.

Gdy gazeta ukazała się — na miesiąc rozpoczęły się demonstracje. Kibice żądali, by Zamora zmienił swą decyzję. Wybuch wojny domowej rozstrzygnął sytuację, Zamora przestał grać.

Później znakomity piłkarz został trenerem i działaczem. Pełnił przez pewien okres funkcję kapitana związkowego i trenera drużyny reprezentacyjnej. W 1940 roku zrezygnował z tych funkcji, rozpoczął pracę jako trener klubowy, nadal pisał. Piłką nożną interesował się do ostatnich dni życia.

St.Z.

„Boski” Ricardo nie żyje

(A) „Boskim” zwany Ricardo Zamora — najslawniejszy bramkarz w dziejach futbolu — nie żyje. Zmarł przed kilku dniami (8.IX) w rodzinnej Barcelonie w wieku 77 lat.

Prasa sportowa całego świata wspomina fenomenalnego piłkarza, który zdobył w latach 1916—1936 sławę nie mniejszą chyba niż wciąż jeszcze zęgany na boiskach Pele, chociaż w czasach Zamory oddziaływanie środków masowego przekazu było tysiącokrotnie mniejsze niż w latach największych wyczynów brazylijskiego „Króla zielonej murawy”. Oto najważniejsze wydarzenia z życia „boskiego” Ricarda, który nawet wtedy gdy puścił 7 bramek w meczu Anglia — Hiszpania, uznany został zgodnie za najlepszego zawodnika swej drużyny.

Ricardo Zamora urodził się 21 stycznia 1901 r. w Barcelonie. Jego ojciec, lekarz — marzył, by Ricardo poświęcił się medycynie. Tymczasem Ricardo od dzieciństwa chciał być znanym sportowcem. Szczególnie ciągnęła go piłka — „czarodziejka”, gra u nas nieznaną — pelota. Uprawiał poza tym lekkoatletykę, boks i pływani.

W 13 roku życia zagrał po raz pierwszy w piłkę nożną w drużynie szkolnej. Jednak nie w bramce, ale w napadzie. Cieszył się każdym strzelonym golem. Grywał dużo i trenował pilnie. W roli bramkarza wystąpił Ricardo mając lat 15. Pewnego razu zamiast do szkoły poszedł na stadion. Trenował tam akademicy. Stał tuż przy

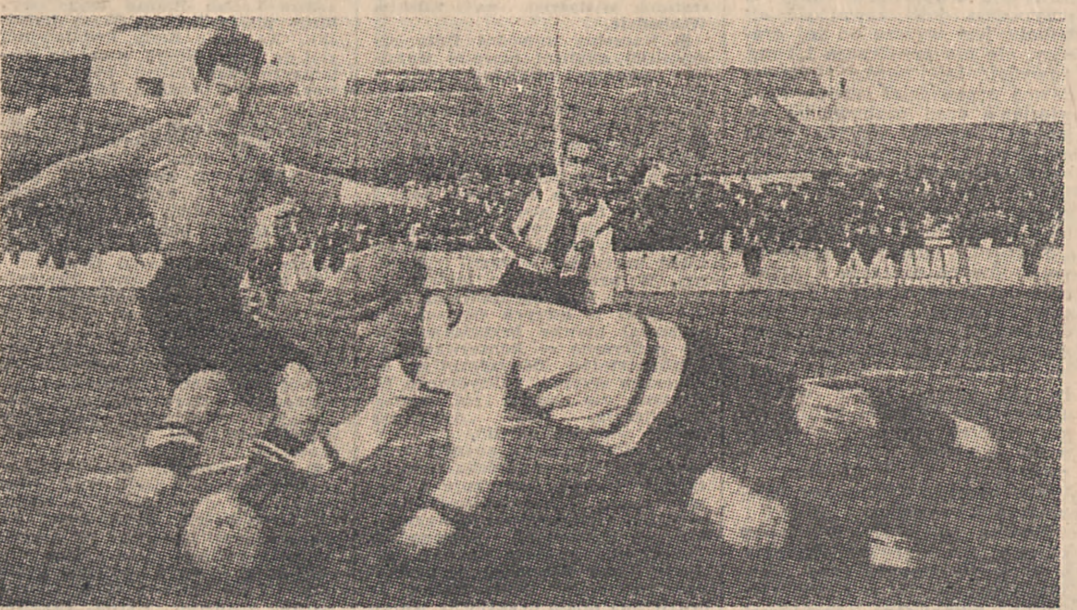
słupku i wychwytywał piłki idące na aut. Czynił to tak zreszcie, że zwrócił na siebie uwagę trenera drużyny. Zaproponowano mu, by na chwilę zastąpił bramkarza. Akademicy zaczęli ostro bombardować Zamorę wielkością strzałów jednak chwycił.

Tydzień później grał już w pierwszej drużynie akademickiej, a wkrótce doszło do spotkania akademickiego klubu z czołową drużyną Hiszpanii — Espanol Barceloną. Młodzieńki Ricardo był nieprzytomny z radości, ale i zaniepokojony odpowiedzialnością, jaka nań spadła. Ostatnie 3 noce przed spotkaniem właściwie nie spał. Bał się, bo dotychczasowe spotkania wspomnianych drużyn kończyły się przeważnie dwucyfrowymi przegrany akademików.

Mecz zaczął się pechowo dla zespołu Zamory. Ricardo do przerwy skapitulował czterokrotnie. Trzaski się niczym liść osiki.

— Nie denerwuj się chłopcze — pocieszał go w przerwie koleś — bronisz bardzo dobrze. Zamora uspokoił się, po pauzie dwójli się i troi, rzucał się pod nogi napastników. Widzowie szaleli i zachwyli. Druga połowa meczu zakończyła się bezbramkowo. Tak to narodził się „boski” Zamora.

Wkrótce po tym spotkaniu znany bankier hiszpański, czołowy finansujący FC Espanol, a zaprzyjaźniony z rodziną Ricarda — zdołał po długich namowach przekonać ojca Zamo-



(A) Tak kończyły się najczęściej akcje napastników, gdy bramki bronil Ricardo Zamora

Fot. CAF - Unifax



Z prac Sekretariatu KW PZPR

Zwiększyć wysiłek w ostatnim kwartale roku dla pełnej realizacji zadań!

Do końca roku pozostało niewiele ponad kwartał. Z tym większą uwagą i zainteresowaniem śledzimy realizację planów w przedsiębiorstwach i zakładach pracy. Po ośmiu miesiącach realizacja zadań w woj. radomskim może zadowalać. Niektóre zakłady zadania swe nawet przekroczyły. Ale są i takie, które stały się dłużnikami państwa a w przypadku radomskiej „Tytoniówki” zaległości są wręcz rażące. Podobnie jest w browarze w Warce, który od pewnego czasu nie może uwolnić się od kłopotów produkcyjnych.

Sytuację tę analizowano na sobotnim posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KW Janusz Prokopiak. Oceniając inne dziedziny gospodarki, zwrócono uwagę na budownictwo mieszkaniowe. Dużo jest tu zaniedbań, nieterminowości w realizacji zadań, a przede wszystkim zły jakości mieszkań, co słusznie irytuje ludzi. Zwrócono uwagę, że w budownictwie radomskim można wprowadzić wzorem innych ośrodków wiele usprawnień. Chodzi m. in. o uruchomienie produkcji kabin sanitarnych dla mieszkań przez co do 20 proc. zmniejszy się pracochłonność.

W zakładach przemysłowych jak i przedsiębiorstwach budowlanych w obecnej trudnej sytuacji materiałowej i surowcowej kierownictwa muszą uruchomić wszystkie dzwignie,

zapewniając normalny tok produkcji. Należy system działań dostosować do zmieniających się warunków zaopatrzenia i poszukiwać takich rozwiązań, które w sposób pełny pozwoliłyby zakładom na realizację zadań, zwłaszcza w produkcji wyrobów przeznaczonych na rynek. Przy czym, muszą to być wyroby dobrej jakości i w pełnym asortymencie.

Podczas posiedzenia Sekretariatu KW PZPR mówiono o dalszej modernizacji Radomia. Wprawdzie efekty tej modernizacji są widoczne, ale musi to być działalność permanentna. W pełni wykorzystać należy fundusze przeznaczone w tym roku na budownictwo komunalne; pełniejsze tempo winno zapanować na budowie miasteczka akademickiego.

Dobry urodzaj w rolnictwie — jak stwierdzono — stanowi sprzyjającą prognozę dla poprawy stanu pogłowia bydła i trzody chlewnej. Głównym obecnie zadaniem wsi jest sprawne przeprowadzenie siewów jesiennych, zbiór ziemniaków, warzyw i owoców. Są dobre urodzaje — od przedsiębiorstw odpowiedzialnych za zakup uzależnione jest pełne zaopatrzenie rynku i gromadzenie odpowiednio dużych zapasów na zimę.

Zgodnie z przyjętą praktyką, Sekretariat KW PZPR dokonał oceny zaopatrzenia rynku. Stwierdzono, że po krytycznych uwagach w minionych

tygodniach nastąpiła poprawa zaopatrzenia w podstawowe artykuły. Dotyczy to zarówno miast i wsi. Codzienna praktyka pracy handlowców, musi być większa operatywność aby poprawić zaopatrzenie rynku województwa radomskiego. (bd)

W związku z Biegiem Kazimierzowskim

Kilkugodzinne zmiany w komunikacji miejskiej

Dziś, w poniedziałek 18 bm., na zamkniętej trasie ulic: Zeromskiego, Nowotki, Sienkiewicza i Moniuszki odbędzie się IV Uliczny Bieg Kazimierzowski. W związku z tym w

• ze sportu •

PUCHAR WOJEWODY RADOMSKIEGO DLA SIATKAREK RADOMKI

W niedzielę zakończył się w Radomiu międzynarodowy turniej w piłce siatkowej kobiet. Duży sukces odniosły siatkarki Radomki, które w decydującym meczu pokonały zespół Lokomotiw Sofia 3:0, zdobywając pierwsze miejsce w turnieju, a tym samym puchar wojewody radomskiego. Na drugim miejscu uplasowały się zawodniczki ChKS Łódź, trzecie miejsce zdobyły siatkarki Zawiszy Sulechów, czwarte — Lokomotiv Sofia, zaś piąte — 2 zespół Radomki.

W czasie turnieju radomianki wygrały z drużyną Stali Nowa Dęba, Zawiszy Sulechów, Radomką II oraz Lokomotivem Sofia, ulegając tylko 3:2 siatkarkom ChKS Łódź. Za najwzrostniejszą zawodniczkę turnieju uznano siatkarkę Radomki — Aldonę Zycką.

BRON — HETMAN 17:3

W ramach rozgrywek o awans do 2 ligi, bokserzy Broni podejmowali zespół Hetmana Zamość. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem pięciarczy Broni 17:3. A oto wyniki walk w kolejności wag od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu gospodarze):

Górka pokonał Spasiuka, w wadze koguciej Dudziński (Hetman) otrzymał punkty walkowerem. Zeromiński zwyciężył Kobielskiego, Jabłocki pokonał Biła, Klus już w pierwszej rundzie (przewaga) zwyciężył Kuta, Serkowski zremisował z Niedźwiedziem, Woźniak w trzeciej rundzie (przewaga) pokonał Dąbrowskiego, Tyczyński zwyciężył Kozyrę, Lesica odniósł zwycięstwo nad Zakowieckim, Fituch pokonał Łyżwińskiego.

Radomianie odnieśli zasłużone zwycięstwo a na szczególne wyróżnienie zasługuje Jabłocki oraz Woźniak, który w czasie tego spotkania stoczył setną walkę.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY BRONI

W lidze międzywojewódzkiej piłkarze Broni spotkali się na własnym boisku z drużyną Hetmana Zamość. Po przeciętnym pojedynku zwyciężyli gospodarze 1:0 (0:0), a jedyną bramkę zdobył w 48 minucie Biłski.

Grająca na wyjeździe drużyna Orla uległa Stali Nowa Dęba 3:2, natomiast Czarni zremisowali z Tomasovią 1:1. (bw)

Jarmark się zakończył — co z dekoracją?

„Jarmark Kazimierzowski” już poza nami. Na podsumowanie jeszcze czas. Dajmy nieco odetchnąć handlowcom i organizatorom przed formułowaniem wniosków na rok przyszły. Dziś, bardzo na czasie wydaje się inny, pilny temat. Tegoroczny wystój plastyczny imprezy był bardzo efektowny, choć nie całe jeszcze miasto „kipiało” dekoracją. Właśnie dlatego trzeba zwrócić uwagę na konieczność przechowania niektórych elementów do przyszłego roku. Łatwiej będzie uzupełnić tegoroczną produkcję plastyków, uczynić ją pełniejszą, jeszcze bardziej zauważalną, gdy do już istniejących elementów dorzuci się inne nowości.

Tymczasem, z przechowaniem kazimierzowskiej bramy, estrady i płyt, którymi obłożono metalowe konstrukcje straganów są, jak okazuje się, poważne kłopoty. Handlowcy twierdzą zgodnie — przy czym ich stanowiska nie są pozbawione racji — że brakuje im miejsca do magazynowania towarów, a co dopiero mówić o dekoracji. Inne przedsiębiorstwa też nie wykluczają większego zainteresowania sprawą. Można stwierdzić: tak to jest, gdy nie ma specjalistycznej komórki i odpowiedniego magazynu. W chwili likwidacji jarmarkowych stoisk musimy myśleć już o roku przyszłym. Obowiązującą racjonalną gospodarką bieżącym kapitałem. (am)

W sali ZDK „Walter”

Za każdy uśmiech

W sali Zakładowego Domu Kultury „Walter” 25 bm. odbędzie się impreza pt. „Za każdy uśmiech”. W programie: recital Anny Jantar, wystąpią również Andrzej Franjdt, Janusz Weiss i Grupa GEM. Impreza rozpoczyna się o godz. 18 i 20.

Bilety w cenie 90 zł można nabywać w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Chałubińskiego 12/14 tel.: 242-63 codziennie od godz. 15. (bw)

Pierwsza jaskółka

Spółeczne przedszkola szansą dla rodziców

Problem, o którym poniżej — doskonale jest znany władzom oświatowym oraz rodzicom, którzy mają dzieci w wieku przedszkolnym. Zapisanie malucha do przedszkola wcale nie jest łatwe, w trudnej sytuacji jest także komisja kwalifikująca dzieci, bowiem podać jest zawsze o wiele więcej niż chętnych. Z konieczności wiele z nich musi powędrować do teczki z napisem „Brak miejsc”.

Do radomskich przedszkoli uczęszcza ponad 5 tys. dzieci. Mimo trudności, pocieszający jest jednak fakt, że różnymi formami wychowania przedszkolnego objęte są wszystkie dzieci 6-letnie, które w następnym roku rozpoczyna naukę w szkole. Aby sprostać temu nielatomu zadaniu — przy szkołach i przedszkolach utworzono dodatkowe oddziały z rozszerzonym programem zajęć, dzieci tam mają zapewnioną opiekę, uczą się i bawią.

Niektóre z kolei placówki przedłużają godzinę pracy, by w ten sposób pomóc rodzicom, którzy muszą dłużej pracować. Tak jest na przykład w przedszkolu nr 5 przy ul. Zeromskiego 27, gdzie uczęszcza bardzo dużo dzieci pracowników handlu.

W dalszym ciągu istnieją jednak duże potrzeby w rozwijaniu opieki przedszkolnej głównie nad dziećmi w wieku 4-5 lat. Myślą nad tym władze oświatowe, tą sprawą interesuje się również Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Informowaliśmy już, że właśnie TPD wysunęło projekt, aby powołać w Radomiu oraz — jeśli będzie taka możliwość — i w innych miastach województwa radomskiego tzw. społeczne przedszkola. Takie inicjatywy podejmowane są zresztą i w innych regionach kraju. Sprawa sprowadzała się głównie do znalezienia odpowiedniego lokalu, który po właściwej adaptacji mógłby pełnić funkcję przedszkola.

Wypożyczeniem placówek w potrzebny sprzęt — meble, zabawki itp. miało się zająć Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, natomiast zapewnieniem wykwalifikowanej kadry wychowawczej — Wydział Oświaty i Wychowania. Opłaty, związane z utrzymaniem dzieci w przedszkolu, będą pokrywali rodzice. Takie były założenia i plany. Czy społeczne przedszkola są jeszcze tylko w sferze planów?

„Nasze starania o utworzenie takiej placówki przyniosły już rezultaty — mówi mgr Maria Dźwiarek z Wydziału Oświaty i Wychowania, a zarazem działaczka TPD. Obecnie w pomieszczeniach przy ul. Malczewskiego 20, gdzie mieścił się Zarząd Wojewódzki TPD, trwa remont, mający na celu adaptację tych pomieszczeń dla potrzeb przedszkola.

Pod szyldem RAI

Artystyczne urzędowanie

Skrót „RAIA” niewiele mówi mieszkańcom Radomia. Po informujemy więc, że pełna nazwa instytucji brzmi: Radomska Agencja Imprez Artystycznych.

Słuszną była koncepcja utworzenia takiego przedsiębiorstwa, które eliminowałoby kłopoty z organizacją imprez, pozyskiwaniem wykonawców oraz regulowaniem należności za artystyczną produkcję na estradzie. Chcesz Jerzego Polomskiego, bardzo proszę, Irene Jarońską — nie ma sprawy. Agencja wszystko załatwi. Po tem tylko państwowy rachunek z pieczątką, przelew z konta na konto i wszelkie problemy organizacyjne — jak to się mówi — „z głowy”.

Takie były nadzieje, które wiązano z „RAIA”. Ale wszystko potoczyło się zupełnie inaczej. Agencję utworzono, przydzielono lokale i zaczęło się... artystyczne „urzędowanie”. Na zamówienia odpowiadano grzecznie i konkretnie na efektownych drukach, z których można było wyczytać, że radomskiej placówce patronują Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, Zakład Widołowski Estradowych „PROAR-TES”, i że jego jednostkami są: „ARIMES”, „INTER-SALTO”, „POLSKI BALET CHARAKTERYSTYCZNY”, „PRO-GRAM SERVICE”, „SCENA POD KOPULĄ” i „TEATR VARIETE VICTORIA”. Ale też między uprzejmą informacją o zamówionym składzie wykonawców — a rzeczywistością przyszłą grupą były poważne rozbieżności. Często zgadzały się tylko imiona wykonawców. Oczywiście koszty te same, bo jak podkreśla z uporem Agencja, nazwisko co prawda nie to, ale jakość produkcji artystycznej identyczna.

W ten sposób oszukano już radomskich widzów kilkakrotnie. Ostatnio, pełne rozgoryczenia telefony otrzymaliśmy

Niedługo remont zostanie zakończony, a na początek października zaplanowaliśmy inaugurację zajęć. Będzie to jednooddziałowe przedszkole, wydaliśmy już 40 skierowań. Ponieważ przy budynku znajduje się ogródek jordanowski, więc dzieci będą miały dobre warunki do zabawy na świeżym powietrzu”.

— Będzie to pierwsze społeczne przedszkole w Radomiu. Ale czy ostatnie...

„Podobne placówki chcemy także organizować i w innych dzielnicach, gdzie szczególnie odczuwa się dotkliwy brak przedszkoli. Np. na Borkach czy Ustroniu. Zamierzenia te warunkuje jednak otrzymanie

odpowiednich pomieszczeń, w których można by urządzić przedszkole. Na ten temat będziemy rozmawiać z kierownictwem Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Możliwe, że właśnie WSM przyjdzie nam z pomocą. Liczymy na to”.

Dodajmy, że na to liczą także mieszkańcy Radomia. Sama idea jest bowiem bardzo pożyteczna i jest to również szansa, aby poprawić bazę lokalową przedszkoli bez konieczności nowych inwestycji. Pierwsze społeczne przedszkole, które właśnie się tworzy — jest tego dobrym przykładem.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

Topienie ogórków



Staropolski to zwyczaj kwaszenia ogórków przez topienie beczek w stawach. Do beczki kładzie się ogórki nie większe jak 10 cm długości dodając korzenie i liście chrzanu, czosnku, kopru, liści czarnej porzeczki. Wszystko to zalewa się 6 proc. solanką, a następnie beczkę dekluje i topi w stawach na głębokości 5 met-

rów. Na dnie stawów beczki leżakować będą do zimy. Ogórki tak zakwaszone odznaczają się jednością i wybornym smakiem.

W zakładzie przetwórstwa owocowo-warzywnego w Makowie w woj. radomskim w tym sezonie zakwaszono 200 ton ogórków. (bd)

fol. Bronisław Duda

PRZED INAUGURACJĄ

Nie ma dnia, aby kibice i działacze „Radomiaków” nie odwiedzali stadionu przy ul. Struga 63, interesując się szczegółami stanem płyty boiska piłkarskiego. Jak wiadomo, 1 października rozegrany tam zostanie pierwszy mecz mistrzowski, po dłuższej przerwie spowodowanej modernizacją boiska.

Ostatnie deszcze i chłody niezbyt sprzyjają młodej trawie, która podobno korzeni się w takich warunkach znacznie gorzej (zbyt płytko) niż przy ciepłej, słonecznej aurze. Oj, przydałoby się trochę słońca i prawdziwej, polskiej jesieni.

GRZYBIARZE

Niemal każdego dnia na dworcu autobusowym przy ul. 22 Lipca oraz węzle komunikacji podmiejskiej przy pl. Zwycięstwa obserwować można wielu radomian, ubranych w ochronne kurtki nieprzemakalne, gumowe buty, wyposażonych w torby.

Są to w większości amatorzy grzybobrania, którzy penetrują podradomskie lasy w poszukiwaniu prawdziwków, maślaków, kozaków, kurek i gasek. Niestety, w tym tygodniu wracają na ogół bez sukcesów, gdyż zbiory są niewielkie. Nadmierna ilość deszczu i chłód — zmniejszyły.